Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVIII | Piątek 27 sierpnia 1937 r. | Nr. 235

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

LOTNICY POSTRZELILI AMBAS. ANGLII

GWAŁTOWNE WALKI POD PEKINEM

SZANGHAJ, 26.8. Ambasador brytyjski w Nankinie, sir Hughes Knatchbull Hugessen, został dziś ranny od kuli karabinu maszynowego, wystrzelonej z samolotu.

Ambasador angielski otrzymał m. in. ciężką ranę postrzałową w okolicę kręgosłupa. Stan jego jest poważny, jednakże istnieje możliwość utrzymania go przy życiu. Ambasador jechał z Nankinu do Szanghaju w towarzystwie brytyjskiego attache wojskowego, płk. Lovat-Frasera, doradcy finansowego Hallpatcha i szofera chińskiego, z których nikt poza tym nie odniósł ran. Pułkownik Lovat-Fraser, ktry prowadził wóz, oświadczył, że samoloty, które atakowały auto, były aparatami japońskimi. Na aucie widniała wyraźnie flaga Wielkiej Brytanii. Atak, przeprowadzony przez dwa samoloty japońskie, nastąpił o godzinie 14.30 w odległości około 50 mil przed Szanghajem. Rannego ambasadora przewieziono natychmiast do szpitala w Szanghaju.

PEKIN, 26.8. W ciągu ostatnich dwóch dni w mieście słychać było odgłosy strzałów artylerii. Według wyjaśnień japońskich, były to odgłosy walki, w wyniku której Japończycy zdobyli dwa wzgórza, położone w odległości 15 mil od Pekinu. Na południe od Pekinu Japończycy zaatakowali dwie dywizje chińskie, zagrażające ich prawemu skrzydłu. W okolicach Pekinu grasują wielkie bandy maruderów i dezerterów chińskich. Japończycy wysłali specjalne oddziały, oczyszczające teren. **Ambasady angielska i amerykańska zwróciły uwagę władz japońskich na dążenie dowódców wojskowych do zużytkowania terenu, należącego do korpusu dyplomatycznego w Pekinie, jako podstawy operacyjnej.**

TIEN-TSIN, 26.8. Po zajęciu Kałganu i Hailei, na skutek pojawienia się armii kwantuńskiej na tyłach wojsk chińskich przełęcz Nankau została sforsowana. Japończycy rozproszyli wojska chińskie, posuwające się z Liang-Siang na odsiecz Nankau, która jest już obecnie spóźniona.

SZANGHAJ, 26.8. W trzecim dniu po wylądowaniu nowych posiłków japońskich, główny ośrodek walki przeniósł się z Czapei i północno-wschodniej części dzielnicy międzynarodowej w kierunku rzeki Yang-Tse, nad którą ubronią się Chińczycy. Japończycy w pobliżu północnego kraju dzielnicy międzynarodowej zdołali wyprzeć żołnierzy i wolnych strzelców chińskich, którzy działali małymi oddziałami w dzielnicach Waysilde i Yangsepu, zagrażając łączności pomiędzy poszczególnymi grupami japońskimi.

SZANGHAJ, 26.8. Źródła chińskie podają, że nocy ubiegłej toczyły się gwałtowne walki w okolicy Wusung i Liuho nad rzeką Yang-Tse. Oddziały chińskie nawiązały tam walkę ze świeżo wyładowanymi oddziałami japońskimi. Walka nie została zakończona.

SZANGHAJ, 26.8. O świcie artyleria chińska ostrzeliwała stanowiska japońskie w dzielnicy Hong-Kiu. Baterie japońskie nie odpowiadały.

Gwałtowne walki trwają w okolicy Lotien i Paoszan. Wojska japońskie, które wylądowały pod Han-Wei zagrażają dzielnicy Putung z prawego brzegu Wangpu. Zatem Japończycy usiłują dwustronnym manewrem odciąć wojska chińskie od Szanghaju.

Wedle ostatnich doniesień, wczoraj nowe wojska japońskie wylądowały w Czapu (113 km na południe od Szanghaju, zagrażając tyłom Chińczyków.

KRĄŻOWNIK WŁOSKI ZDĄŻA DO SZANGHAJU

RZYM, 26.8. Krążownik włoski „Raimondo Montecuculi", którego załoga liczy 700 ludzi, wyjechał dziś z Genui do Szanghaju celem wzmocnienia włoskiej eskadry wojennej na wodach chińskich.

Minister Sandler u grobu NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA

WARSZAWA, 26.8. (tel. wł.) Szwedzki minister Sandler w drugim dniu swego pobytu w Polsce w godzinach przedpołudniowych złożył wizytę p. ministrowi spraw zagr. J. Beckowi, a następnie w prezydium Rady Ministrów wicepremierowi Kwiatkowskiemu.

Następnie złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, w obecności przedstawicieli władz wojskowych OK. i komendy miasta, członków poselstwa szwedzkiego, dziennikarzy szwedzkich.

Pan minister Sandler zwiedził następnie miasto.

Wojska gen. Franco wkroczyły do Santander

Milicjanci w popłochu uciekają

BILBAO, 26.8. Dziś rano wkroczyły zwycięskie wojska powstańcze do Santanderu.

Podczas dni, poprzedzających upadek miasta, brakowało wody i światła. Miejscami na ulicach wybuchały starcia, przy tym policja była nieobecna. Jednakżowoż ludność cywilna jeszcze we wtorek nie była poinformowana o upadku Torrelavega. Również we wtorek wieczór odszedł jeszcze pociąg, kierując się do Torrelavega, zawrócić jednak musiał w pół drogi, gdyż był ostrzeliwany przez wojska powstańcze.

W kilka godzin później gwardia cywilna otworzyła wrota więzienia politycznego i 1500 uwięzionych przyłączyło się do zrewoltowanej gwardii. Do gwardii przyłączyła się pośpiesznie ludność, tak, że w chwilę potem miasto i ratusz tonęło w barwach czerwono-żółtych.

Czerwona milicja nie przeciwstawiła oporu i dała się z łatwością rozbroić.

UCIECZKA CZERWONYCH DO FRANCJI

Do portu francuskiego w Bayonne przybywają bezustannie uchodźcy z Santanderu. Wczoraj pomiędzy godziną 14 a 17 do portu bayońskiego weszło 5 statków, mających na pokładzie około 3000 osób. U jednego z pasażerów, władze celne francuskie znalazły około 2 milionów peset.

Policja francuska wydała ostatnio zarządzenia, zmierzające do skonsygnowania uchodźców w obozie, celem przerwania wszelkiego kontaktu z miejscową ludnością.

16 ZESTRZELONYCH SAMOLOTÓW

BILBAO, 26.8. Podczas walk w środę lotnictwo powstańcze zestrzeliło 16 samolotów nieprzyjacielskich. We wtorek na froncie Soria zestrzelono również 1 aparat typu „Katinka".

MARSZ DO ASTURII

SALAMANKA, 26.8. Powstańcy zajęli wczoraj wieczorem Obregon, zdobyto również silne pozycje przeciwnika, położone na wzgórzach na drodze Burgos — Santander koło miejscowości Parbayon.

BILBAO, 26.8. Wojska powstańcze znajdują się już poza Santanderem, w kierunku na południowy zachód od miasta. Wojska rządowe wycofują się, stawiając słaby opór. Gdzieniegdzie dochodzi do wymiany strzałów broni maszynowej.

NIEUDAŁA OFENSYWA CZERWONYCH

Ofensywa wojsk rządowych, podjęta na odcinku Tardienta — Belchi, nie udała się w zupełności.

Wojska powstańcze zdobyły licznych jeńców, m. in. jednego podpułkownika i jednego majora, oraz bogaty materiał wojenny. Podczas walk powietrznych strącono 6 samolotów rządowych.

Czy grozi powódź

w woj. krakowskim

KRAKÓW, 26.8. (Tel. wł.) Wskutek długotrwałych opadów atmosferycznych, które przeszły w górach i okolicach podgórskich woj. Krakowskiego o wielkim nasileniu, rzeki w górnych swych biegach wezbrały, wyrządzając tu i ówdzie szkody.

Dzięki zmniejszeniu się opadów, sytuacja, która z razu wydawała się bardzo groźną, uległa zasadniczej zmianie w kierunku dodatnim. Wody w górnych biegach rzek stopniowo opadają, jednakże należy się spodziewać jeszcze wyższych stanów wód w dolnych biegach rzek.

W tej chwili zatem nie ma obawy powodzi w woj. krakowskim.

ULEWA NA PODHALU

RABKA, 26.8. (Tel. wł.) Deszcz, który począł padać dziś z rana, przeszedł przed południem w ulewę, która spowodowała przybór potoków górskich. Wody przerwały komunikację drogową między Ochotnicą a Tylmanową. Znaczniejsze uszkodzenia zanotowano na drogach polnych. Potoki zerwały kilka mniejszych kładek i mostków.

Zbrodnicza akcja z zewnątrz

doprowadziła do aktu teroru i gwałtu

WARSZAWA, 26.8. Władze bezpieczeństwa już w pierwszych dniach sierpnia zostały poinformowane, iż **na podstawie instrukcji, pochodzącej z zewnątrz**, pewna grupa członków władz Stronnictwa Ludowego postanowiła proklamować w czasie obchodów zwycięstwa polskiego w r. 1920, tj. w dn. 15 bm. **strajk polityczny chłopski, mający na celu wstrzymanie wszelkiej działalności gospodarczej między wsią i miastem na okres 10-ciu dni.**

Władze polityczne, konstatując następnie, że ten zamiar, przynoszący w pierwszej linii szkodę ludności rolniczej, nie ma widoków **realizacji na terenie 14-tu województw**, poleciły obserwować z całą czujnością bieg wydarzeń **w dwóch województwach Małopolski (lwowskim i krakowskim)** oraz przygotowały pewne zapasy aprowizacyjne na wypadek gdyby lokalnie miały powstać jakiekolwiek trudności w tym względzie.

Istotnie okazało się, że poza sporadycznymi wypadkami, nie mającymi żadnego, nawet demonstracyjnego znaczenia, akcja strajkowa nabrała poważniejszego nasilenia na zachodniej części **województwa lwowskiego, paru powiatach województwa krakowskiego oraz lokalnie w dwóch powiatach woj. tarnopolskiego.**

Już od pierwszego dnia tej akcji, tj. od dn. 16 bm. w szeregu miejscowości przewódcy, pochodzący ze Stronnictwa Ludowego, podniecili ludność wiejską do tego stopnia, iż demonstracja poczęła się przeradzać w **sabotaż i akty gwałtu.**

Gwałtem nie dopuszczano spokojnej ludności do miast, gwałtem niszczono produkty pochodzenia wiejskiego kierowane do miast, gwałtem próbowano wstrzymać ruch na szosach.

Bojówki Stronnictwa Ludowego, **podsycane przez element wyraźnie przestępczy**, usiłowały nawet w tych miejscowściach (Dynów pow. brzozowski, Jarosław, Bochnia i Limanowa) przeciwdziałać siłą zarządzeniom i wystąpieniom władz bezpieczeństwa.

Polecono z całą stanowczością wystąpić przeciw organizowanej akcji terroru i gwałtów. **Spokój został wszędzie przywrócony.**

Sprawcy zajść sądzeni będą z całą surowością prawa.

Wszelkie próby podburzania ludności gdziekolwiek miałyby się powtórzyć, zostaną stłumione i ukarane.

„Polska Zbrojna" w artykule „Duch Szeli" zapowiada **ukaranie „winnych zamętu bez żadnych pobłażań z całą surowością prawa".**

Przy tej sposobności „Polska Zbrojna" przypomina słowa Marszałka Śmigłego-Rydza na krakowskim zjeździe legionistów, gdzie wyraźnie, jako imperatyw zapowiedział:

...żelazną, twardą, bezwzględną ręką utrzymać ład, porządek, pewność jutra i bezpieczeństwo w naszym życiu wewnętrznym..."

Wreszcie „Polska Zbrojna" podkreśla iż „rząd gen. Składkowskiego wypełni najlepiej ciążący na nim obowiązek". To ostatnie zdanie posiada dużą aktualną wagę polityczną, **kładzie bowiem kres szerzonym tu i ówdzie pogłoskom o możliwych jakichkolwiek zmianach personalnych.** Przestrzegaliśmy przed tymi pogłoskami, a teraz posiadamy autorytatywne potwierdzenie, iż rząd gen. Składkowskiego cieszy się pełnym zaufaniem czynników, od których zależy.

Rząd brytyjski OSTRZEGA

LONDYN, 26.8. Rząd brytyjski wystosował do generała Franco energiczny protest przeciw bombardowaniu angielskich okrętów handlowych przez lotnictwo powstańcze.

Protest powołuje się na ostatnie bombardowanie statku brytyjskiego „Noemi Julia" przez samoloty powstańcze i ostrzega władze powstańcze przed konsekwencjami, podkreślając, że w razie powtórzenia się podobnych ataków, — rząd brytyjski będzie zmuszony podjąć zarządzenia, które będą zdolne położyć kres wszelkim podobnym atakom.

„NIE PŁATNICY DLA URZĘDÓW ALE URZĘDY DLA PŁATNIKÓW"

4 dzień procesu o zniesławienie

W czwartym dniu rozprawy o zniesławienie wyższych urzędników Ministerstwa skarbu pierwszy zeznawał b. dyrektor biura prezydialnego Węgrzynowski, obecnie dyrektor akcyz i monopoli.

Św. Węgrzynowski zeznał, że miał w ręku akta sprawy b. nacz. Michalskiego, ale nie były one jeszcze kompletne. Wszelkie **zarzuty skierowane przeciwko naczelnikowi Rzadkiewiczowi w związku z tą sprawą świadek uważa za bezpodstawne.** Akta Michalskiego leżały potem u mjr. Zielińskiego łącznie z innymi na półce pod papierami i gazetami. Politykę personalną prowadził wówczas wiceminister Starzyński.

Adw. Kisielewski zwraca się za zgodą przewodniczącego sędziego Kotarby do oskarżyciela Sieradzkiego z zapytaniem:

— Czy pod tymi gazetami i makulaturą u p. dyr. Zielińskiego, oprócz akt Michalskiego, były jeszcze inne akta?

Sieradzki: Był cały plik akt. Mjr. Zieliński nazywał miejsce to „podręcznym bałaganikiem".

STUDIA WE WŁOSZECH

Następnie jeden z oskarżycieli, a mianowicie dyr. Wojdat składa oświadczenie dotyczące jego karjery urzędniczej w związku z krzywdzącymi dlań zeznaniami św. Chmielewskiego. Dyr. Wojdat swoją **pracę w skarbowości rozpoczął od najniższych szczebli, które stopniowo przeszedł.** Był delegowany przez Ministerstwo skarbu na specjalne studia do Włoch i po powrocie do kraju zorganizował straż skarbową do zwalczania przestępczości i tępienia nadużyć skarbowych.

DEMONSTRACYJNY WNIOSEK

Adw. Jechanowski powołując się na oświadczenie w tej sprawie wiceministra Świtalskiego, który mówił, żeby „tajnym nic nie było", prosi Sąd **o zażądanie akt osobowych wiceministra Świtalskiego i dyr. Wojdata, jak również wezwanie na świadków płk. Jura Gorzechowskiego i F. Endelmana.**

Prokurator uznał ten wniosek za demonstracyjny i wnosił o jego odrzucenie.

Przewodniczący sędzia Kotarba ogłosił decyzję sądu, odrzucającą wniosek adw. Jechanowskiego.

Następny świadek, b. dyrektor departamentu, Wacław Koszko, zeznaje, że podczas jego dziesięcioletniego urzędowania starał się, aby była przestrzegana zasada, że **nie płatnicy są dla urzędów skarbowych ale urzędy dla płatników.**

Do tej zasady nie stosował się Galster. W ogóle władze skarbowe zawsze stały na wysokości zadania. Nie można w życiu gospodarczym stosować metod feldfeblowskich". Zdarzyło się, że **jednemu z hurtowników na skutek wykrytych niedokładności w księgach i nałożenia grzywny w wysokości kilkuset tysięcy złotych, zajęto hipotekę nieruchomości przy zbiegu ulic Marszałkowskiej i Koszykowej.**

METODY GALSTERA

Galster jeszcze zajął — zeznawał św. Koszko — **i wszystkie rachunki w bankach, uniemożliwiając w ten sposób płatnikowi wszelkie obroty.** Kiedy wydano polecenie zniesienia tego ostatniego zajęcia, Galster był niezadowolony. Był on bezwzględny w wymierzaniu podatków i w ściąganiu kar.

SPRAWA ZAKŁADÓW OSTROWIECKICH

Prok.: Czy sprawę Zakładów Ostrowieckich załatwiał dyr. Lubowicki sam, czy też w porozumieniu z władzami wyższymi?

Św. Koszko: Sprawa przyszła z właściwej izby skarbowej i była załatwiana w porozumieniu z wiceministrem Staniszewskim, a nawet dwukrotnie konferowano z ministrem Zawadzkim.

REWIZJA W SYPIALNI DYREKTORKI SZKOŁY

Św. Koszko zeznaje, że uznaje zasadę konieczności rewizji ksiąg i Ministerstwo skarbu posiada wykwalifikowanych buchalterów, co zaś do rewizji mieszkań podatników — to winna ona być przeprowadzana w wyjątkowych wypadkach. Zdarzyło się, że **u dyrektorki jednej ze szkół średnich podczas zajęć szkolnych przeprowadzono w jej mieszkaniu prywatnym, mieszczącym się obok szkoły, rewizję nawet w pokoju sypialnym,** przy czym funkcjonarjusze skarbowi przechodzili przez szkołę podczas lekcji, co świadek uważa za niewłaściwe.

W sprawie rewizji u Suryna w związku ze sprawą Zrzeszenia prod. drożdży, św. Koszko zeznaje, że nastąpiła ona na skutek informacji „donosiciela", jak się po tym okazało, wydalonego urzędnika.

Do zarządzenia rewizji, zdaniem świadka, nie było podstaw a na skutek interwencji dyr. T. Sułowskiego oraz porozumienia z wiceministrem Staniszewskim, wydano polecenie przerwania rewizji.

Na zapytanie, kto ma prawo wydawać polecenie przeprowadzania rewizji, św. Koszko odpowiedział, że należy to do kompetencji dyrektorów izb skarbowych, którzy swe uprawnienia mogą przekazać naczelnikom wydziałów.

W tym miejscu sąd zarządził przerwę.

Sensacyjne oszustwo

którego ofiarą padł p. Żmigrod

Maurycy Żmigrod zam. w Sosnowcu przy ul. Czystej wniósł skargę o sensacyjne oszustwo do prokuratury Sądu okręgowego w Sosnowcu. Żmigrod na pięciu stronicach pisma maszynowego skarży się że przy kupnie kop. „Jutrzenka" na Śląsku został oszukany.

Jak wynika ze skargi Żmigrodowi zaproponowali kupno większości akcji kop. „Jutrzenka" dzierżawionej przez p. Ostrowskiego, inż. Kizyma i Tomsio.

Według tych ostatnich 50 proc. akcji tej świetnie prosperującej kopalni, na której zapasy węgla obliczono na 6 miljonów ton można kupić za „bagatelną sumkę" bo za 50 tys. zł., wpłacając 5 tys. gotówką a resztę w ratach przez kilka miesięcy.

Według zapewnień inż. Kizymy i p. Tomsio kopalnia dawała olbrzymie dochody, które się miały jeszcze zwiększyć, gdyż węgiel miały kupować Modrzejowskie Zakłady.

P. Żmigrod dał się namówić na kupno akcji dając nawet zadatek w kwocie 5 tys. zł. W Będzinie miano sporządzić akt rejentalny. W drodze pp. Tomsio i Kizyma przekonywali p. Żmigroda że lepiej będzie, jak on przy tym nie będzie obecnym, gdyż swoją obecnością mógłby „spłoszyć" sprzedającego ewentualnie spowodować podwyżkę ceny.

P. Żmigrod uwierzył i dopiero później dowiedział się, że akcje kupiono, lecz nie na jego nazwisko. Wzamian otrzymał jednak kwit na pożyczoną sumę 5 tys. zł., dowiadując się, że pp. Tomsio i Kizyma są współwłaścicielami „Jutrzenki".

Obecnie jest przeprowadzane dochodzenie, które podobno obfituje w rewelacje.

Po strajku demonstracyjn.

W KRAKOWIE

KRAKÓW, 26.8. (tel. wł.) Po wczorajszym demonstracyjnym strajku Kraków wrócił dziś do normalnego życia.

Po ulicach kursują wszelkie pojazdy bez przeszkód. O godz. 9 rano otwarto jak zwykle wszystkie sklepy.

Dziś ukazały się dzienniki: „Głos Narodu" w zmniejszonej objętości, oraz żydowski „Nowy Dziennik", natomiast nie wyszedł wcale IKC.

Po raz pierwszy od 10 dni przybyli mleczarze z okolicznych wsi, na targach sprzedawano bez żadnych przeszkód.

Z OSTATNIEJ CHWILI

PZPN odbiera Zewowi

8 PUNKTÓW

PZPN na ostatnim posiedzeniu rozpatrywał sprawę Zewu. Jak wiadomo, Zew został na mocy decyzji b. podokręgu zagłębiowskiego ukarany za udział w barwach klubu gracza Guta odebraniem 8 punktów, wskutek czego klub Zew znalazł się na trzecim miejscu w II podgrupie klasy B. Od tej decyzji Zew odwołał się do b. okręgu kieleckiego w Częstochowie, który anulował decyzję podokręgu, przywracając Zewowi z powrotem 8 punktów.

Powyższa sprawa znalazła swoje ostateczne załatwienie przed najwyższą instancją piłkarską PZPN w Warszawie.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, **PZPN po rozpatrzeniu całokształtu sprawy postanowił uznać winę Zewu za udowodnioną a tym samym zatwierdził wyrok pierwszej instancji tj. b. podokręgu zagłębiowskiego.**

Do kl. A zatem awansowały: TS Sosnowiec i RKS Czarni, a Zew rozegra w nadchodzącą niedzielę w Będzinie finałowe zawody z Cyklonem (Rogoźnik) o wejście do kl. A.

L. WOLFF

W pogoni za ojcem

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

26) —

Kiedy przyjechali do Płocka i panna Woydyńska wysiadła z samochodu, nogi jej się chwiały i ziemia uciekała pod stopami.

— To było cudowne. — W tej chwili sama nie wiedziała, czy mówiła prawdę, czy kłamała.

Zjedli obiad w restauracji Hotelu Angielskiego i wyszli na miasto. Za tłumem przystanęli na samym skraju wysokiego, urwistego brzegu, skąd otwiera się wspaniały widok na lewy, niziny brzeg Wisły i ogromny kompleks lasów, ciągnących się prawie bez przerwy do samego Gostynina.

Wzrok Barkera uciekł w bezkresną dal.

— Dotychczas nie wierzę, że tu jesteśmy — powiedziała Woydyńska, przerywając dość długie milczenie.

— Bo w rzeczywistości nas tu niema — uśmiechnął się Barker. — W każdym razie to był niezły pomysł.

Stanął pod wiatr, drgające nozdrza chciwie wciągnęły rześkie powietrze.

— Zdaje mi się, że tu czuję zapach morza. — Po chwili dodał: — Dobry wiatr.

— Północno-zachodni. Prawda?

— Prawie. — Oczy mu błysnęły. — Zejdziemy nadół — zaproponował, — weźmiemy łódkę i przejedziemy się za most, w górę Wisły.

Poszli wolnym krokiem przez śliczny w swej prostocie ogród wiszący nad rzeką, okrążyli piękną majestatyczną katedrę i po paru minutach stanęli przy wielkich kamiennych schodach, nad któremi szpalery drzew tworzyły zielony korytarz.

— Bardzo podobne do schodów w Monte Carlo — zauważył Barker.

Zeszli na dół do przystani i wynajęli łódkę. Kapitan zdjął płaszcz, marynarkę, zakasał rękawy koszuli ze swobodną flegmą Anglika, któremu jedynie sport pozwala na różne odchylenia od sztywnej etykiety towarzyskiej. Wiosłował znakomicie i łódka chyżo sunęła pod prąd.

Po pół godzinie znaleźli się na wysokości wysepki o piaszczystych łagodnych brzegach. Środek jej porastała wiklina i krzaki, schodzące w niektórych miejscach do samej wody.

— Zatrzymamy się?

Woydyńska skinęła twierdząco głową. Słońce przypiekało trochę. Barker rozścielił swój płaszcz na gorącym piasku. Woydyńska usiadła. Siadł też i kapitan, splótł ręce na kolanach.

— Jednak woda jest najpiękniejszym żywiołem.

— I najstraszniejszym — dodał Barker.

Położył się na wznak, podłożył pod głowę dłonie i utonął wzrokiem w bezdennym błękicie.

Siedzimy tu, jak rozbitki — pomyślała panna Woydyńska — nie, jak beztroski marynarz ze swą narzeczoną. Ale czy nie świeci słońce? Nie szepcą liście o cudach, jakie widziały na tej bezludnej wysepce?

Położyła się, wsłuchana w kołyszący szmer wody. Myśli jej zaczęły się plątać goniły jedna drugą, urywały się w połowie; powieki same opadły, ciężkie, jak ołowiem nalane. Chciała się poruszyć i nie mogła — opanował ją rozkoszny bezwład, potem jakby popchnął lekko; czuła, że gdzieś leci. — Jestem na wycieczce — przebiegła ostatnia świadoma myśl i zgasła. Uśmiechnęła się i z tym uśmiechem nagle zasnęła.

Kiedy po chwili Barker uniósł głowę, zobaczył, że jego towarzyszka śpi. Spojrzał na młodą, piękną twarz i lekko dotknął ręki, która jakby wyciągnęła się do niego. Pomyślał, że to jest szczególny zbieg okoliczności. Zupełnie tak samo siedział kiedyś na plaży w Cromer obok Barbary Dondall i całował jej ręce. Upłynęło wiele lat i dziś Barbara Dondall jest panią Gwynn, żoną starego bogatego przemysłowca.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ŚMIECIE ŻYCIA POLITYCZNEGO

Grono posłów i senatorów zwiedziło Górny Śląsk, by poznać naocznie tamtejsze stosunki gospodarcze i społeczne. Jeszcze bawili na terenie Górnego Śląska, gdy w pewnej kategorii „pism", lubujących się w podawaniu swym czytelnikom pikanterii politycznych, pojawiła się wieść:

posłowie i senatorowie byli gośćmi Syndykatu Hut...

w gmachu Syndykatu zjedli obiad... Na tę wieść „przysłuże" te srodze się obruszyły: jakto? posłów i senatorów fetują wielcy kapitaliści? czy to ładnie i dobrze?...

Oburzenie byłoby słuszne, gdyby polegało na... prawdzie. Bo faktycznie posłowie i senatorowie zapłacili za obiad po 3 złote od osoby; obiad został sporządzony w restauracji, a podano go w lokalu Syndykatu Hut dlatego tylko, by zaoszczędzić posłom i senatorom czasu i nie przeszkodzić im w zwiedzaniu fabryk i kopalń.

Czyli: krzywdząca plotka, utorowała sobie drogę do czytelników pism, powodując oczywiście bardzo nieprzychylne komentarze na temat zachowania się naszych parlamentarzystów podczas podróży śląskiej

Albo weźmy inny przykład. Premier wyjechał na urlop. Zwykły, doroczny urlop, jaki przysługuje każdemu pracownikowi, a tym bardziej człowiekowi o takim nawale prac i obowiązków, jakie ciążą na szefie rządu. W normalnych warunkach pisma ograniczałyby się do podania tego faktu do wiadomości publicznej. Niestety, stało się inaczej.

W ślad za urlopowym wyjazdem premiera runęła z łam pewnej kategorii „pism" lawina domysłów, komentarzy, interpretacji, przepowiedni.

Zamiast po prostu powiedzieć, że jest sierpień, pora urlopowa, że rodzina premiera ma prawo spędzić z nim kilka tygodni w środowisku krewnych i przyjaciół, zdala od służbowych obowiązków — poczęto węszyć: co znaczy ten urlop? czy aby nie ma „głębszego znaczenia"? czy nie oznacza wstępu do „przesilenia"? A stąd już krótka droga do stukania palcem w palec i zgadywania: kto „przyjdzie"? I w następstwie żonglerka nazwiskami „kandydatów", jakieś fantastyczne zapowiedzi „zmian" zarówno „kierunkowych", jak i personalnych.

A wszystko wyssane z palca, wszystko oparte na dowolnych i niczem nieuzasadnionych wymysłach...

Czy mamy mnożyć przykłady? Chyba te wystarczą. A możnaby zestawić całą ich litanię. Dzień w dzień, bez przerwy, ze zdumiewającą wytrwałością toczy się lawina plotkarska. Stara zasada pisarzy rzymskich „nulla dies sine linea" w trawestacji, dostosowanej do naszych stosunków, brzmiałaby: żaden dzień bez puszczenia w obieg plotki...

Opinia publiczna jest po prostu pod obstrzałem huraganowego ognia wymysłów i kłamstw, najniedorzeczniejszych „kombinacyj" politycznych, igrania z honorem ludzkim, cynicznego wciągania każdego z naszych dygnitarzy i działaczy w orbitę wszędobylskiej plotki.

A te „komentarze", wysnuwane z nieistniejących faktów lub wróżbiarskich popisów „publicystycznych"! Wystarczy, aby w jakimś pisemku spłodzono jakąś najoczywistszą bzdurę

— już pochylają się nad nią pewnego gatunku „publicyści" i niczym rabini-talmudyści wysnuwają „wnioski",

przełapują włoski wzdłuż, wróżą z jakiegoś lekkomyślnie w jakimś artykule rzuconego powiedzonka — i przemalowują mapę polityczną: raz na „lewo", to znów na „prawo", raz z Iksem jako tym, który „napewno przyjdzie", raz znów z Ypsylontem, jako „rządoburcą".

A gdzieś w ukryciu śmieje się w kułak jakiś spryciarz, który to wszystko zełgał, wymyślił i nabrał ludzi puszczoną w świat plotką.

Powie może kto: to wszystko są rzeczy niepoważne, nieszkodliwe zatem. Po cóż się tym przejmować, kiedy z góry wiadomo, że w pogoni za „sensacją" pewne pisma zabawiają swych czytelników oczywistymi bzdurami?

Tak jednak nie jest. Rzeczy te są szkodliwe. Już choćby dlatego, że

szarpanie czci zawsze ma szkodliwy efekt.

„Calumniare audacter, sempr aliquid haeret" — mawiano w starym Rzymie. Nawet najbardziej niedorzeczna plotka pozostawia u bezkrytycznych ludzi, zwłaszcza żyjących daleko od źródła „wiadomości", poczucie, że przecież „coś w tym jest"... Dalej: ta plotkarska robota zaśmieca atmosferę naszego życia publicznego. Trudno się potem rozeznać, co jest prawdą i co wymysłem. Społeczeństwo kiepsko się wychowuje obywatelsko w tak zanieprawionej fałszami czy wymysłami atmosferze. A co najgorsze wreszcie: odwraca się zainteresowanie szerokich rzesz społ. od spraw ważnych i zasadniczych, od kwestii istotnie szeroki ogół obchodzących — a skierowuje w bajoro plotkarstwa i w kuźnice obmowy.

A to obniża nurt życia społecznego.

I to się mści również i na tych sferach, w których interesie działają kalumniatorzy i plotkarze.

Bo i w stosunku do tych sfer opinia publiczna zaostrza swą podejrzliwość, nie mogąc się rozeznać, kiedy chodzi o prawdę, a kiedy o fałsz.

Czas doprawdy odgrodzić się od tych fabryk plotek i obmowy, bo nic pozytywnego nie wnoszą, a deprawują społeczeństwo.

B. S.

nich nawet parokrotnie zwracali się do króla wobec powtarzających się wystąpień ludności. Osobno zgłaszała swe protesty starszyzna rodowa, organizacje zawodowe, urzednicy itd. Zwłaszcza na uwagę zasługuje stanowczy ton uchwał ludności prowincyj granicząc ych z Transjordanią: Al-Dzuf, Hail, Jaubu.

Wielkie wrażenie wywołało przemówienie szeika Abbdu'lli Az-Szajbi, klucznika Kaaby, największej świętości Islamu.

Niemcy tworzą nową narodowość

Ostry protest przeciw zarządzeniu senatu gdańskiego

Senat W. M. Gdańska, jak już donosiliśmy, zarządził w tych dniach przeniesienie szeregu uczniów narodowości polskiej, uczęszczających do prywatnych szkół Macierzy Szkolnej, do szkół okręgowych z niemieckim językiem nauczania.

W związku z tym, wobec nieobecności w Gdańsku ministra Chodackiego, zastępca Komisarza Generalnego radca Perkowski złożył w Senacie ostry protest przeciw powyższemu zarządzeniu, jako sprzecznemu z umową polsko-gdańską z 18.9. 1933 r.

Notę przedstawiciela rządu polskiego uważają czynniki miarodajne za nieuzasadnioną.

Jak wyjaśnia bowiem senat gdański **chodziło tam we wszystkich wypadkach nie o dzieci polskie, lecz niemieckie, pochodzenia niemieckiego, a „narodowości gdańskiej".**

Nowe metody walki

z polskością na Śląsku Opolskim

W następstwie dokonanych ostatnio na Śląsku Opolskim aresztowań Polaków czynniki niemieckie szerzą obecnie pogłoski, które mają na celu

podcięcie egzystencji polskich placówek gospodarczych: „Rolników" i Banków Ludowych.

Pomiędzy aresztowanymi ze względów czysto politycznych znajdują się także pracownicy polskich spółdzielni gospodarczych. Niemcy szerzą fałszywe wiadomości, że aresztowania nastąpiły w związku z działalnością tych osób w polskich spółdzielniach gospodarczych.

Wśród ludności polskiej, która stanowi klientelę „Rolników" i Banków Ludowych

stwarza się atmosferę niepokoju

do tego stopnia, że w rezultacie ludność polska omija na razie placówki polskie. Niektórzy z klientów, którzy poczynili zamówienia na nawozy sztuczne, obawiają się obecnie podjąć przesyłki.

Wysłannicy niemieccy nie ograniczają się do szerzenia tych pogłosek, lecz nadto

przestrzegają udziałowców polskich przed rzekomo grożącą spółdzielniom katastrofą gospodarczą.

Szczególnie ożywiona działalność w tym kierunku daje się zaobserwować w powiecie strzeleckim.

Reakcja Arabów

na projekt podziału Palestyny

Obecnie można już odtworzyć całokształt reakcji Arabii sudańskiej (największego państwa na półwyspie Arabskim), na projekt rozczłonkowania Palestyny.

Cała ludność wypowiedziała się bardzo ostro przeciwko podziałowi, zaś urzędowe czasopismo „Ummu Kur'a" skwapliwie opublikowało protesty. Emirowie (namiestnicy) wszystkich prowincyj nadesłali królowi raporty o demonstracjach i wiecach, zaś niektórzy z

Z DNIA

DYWERSJA

Komunikat władz bezpieczeństwa o strajkach chłopskich w Małopolsce jasno stwierdza, iż podłoże tych strajków nosi wszelkie cechy dywersji. Akcja strajkowa operuje jednak argumentem gospodarczym. Chłopi domagają się wyższych cen na jajka, mleko, zboże.

Wiadomo jest, że w tej chwili na wsi zaznaczyła się najwyraźniej poprawa gospodarcza. Znacznie wyraźniej aniżeli w miastach. Ceny zboża są dobre, miejscami bardzo dobre. Dziwnym się przeto musi wydawać, że chłopi nie prowadzili akcji za zwyżką cen wówczas, gdy ona była bardzo niska, a występują teraz gdy uzyskują ceny b. dobre.

To jedna strona medalu tej dywersji zmierzającej do anarchizowania życia państwowego.

Istnieje i druga strona, jeszcze ciekawsza. Oto socjaliści proklamowali strajk w Krakowie dla poparcia chłopów. A więc robotnik ma strajkować, aby... drożej płacić za nabiał i chleb? To już zakrawa albo na ponurą groteskę, albo na wyrafinowaną zbrodniczą akcję, wykonywaną wedle dyrektyw obcej agentury.

Z tego powinno sobie zdawać jasno sprawę całe społeczeństwo.

Ujęcie sprawców napadu

NA PREMIERA PORTUGALII

Wczoraj donosiliśmy o wykryciu nieudanego zamachu na życie premiera portugalskiego, Salazara.

Dochodzenie ustaliło, że zamachu na życie Salazara zamierzali dokonać sprawcy nieudanego zamachu z dn. 4 lipca. Poza tym 5 osobników zamierzało rzucić bombę na samochód premiera w chwili, kiedy miał przejeżdżać przed swą rezydencją.

Aresztowanie spiskowców udaremniło zbrodnicze zamiary.

Premier Polski

Z WIZYTĄ U PREMIERA FRANCJI.

P. prezes Rady Ministrów, gen. Sławoj-Składkowski po krótkim wypoczynku, spędzonym we Francji, zatrzymał się w drodze powrotnej do Polski w Paryżu i złożył w towarzystwie ambasadora Rzpltej, min. Łukasiewicza, wizytę kurtuazyjną premierowi francuskiemu, p. Chautemps.

Ku uzdrowieniu sytuacji finansowej Francji

Ulgi dla przemysłu, handlu i życia gospodarczego

Na środowym posiedzeniu francuskiej rady ministrów zapadł szereg ważnych uchwał z dziedziny gospodarczej.

Minister finansów Bonnet przedstawił do podpisu prezydentowi państwa projekt nowego dekretu, zawierającego szereg doniosłych dla życia gospodarczego postanowień, ustalających końcowy etap akcji

zmierzającej do uzdrowienia finansowo-ekonomicznych stosunków we Francji.

Przez te nowe zarządzenia rząd spodziewa się z kolei uzdrowić stosunki w dziedzinie gospodarczej i wzmódz produkcję, której obniżenie się uważane jest przez sfery gospodarcze za jedną z głównych przyczyn obecnych trudności i za jeden z czynników hamujących uzdrowienie sytuacji finansowej we Francji.

Przewidziane przez rząd środki zaradcze można podzielić na kilka grup. W pierwszym rzędzie min. Bonnet wystąpił z projektem utworzenia przez prezesa rady ministrów specjalnego komitetu, który zajmie się przygotowaniem odpowiednich wniosków,

zmierzających do wzmożenia produkcji przemysłowej i rolnej oraz ożywienia handlu.

Komitet ten podzielony będzie na 13 podkomitetów, które zajmą się poszczególnymi dziedzinami życia gospodarczego.

Do komitetów przydzielani będą jeszcze rzeczoznawcy poszczególnych ministerstw. Komitet centralny będzie się zbierać pod przewodnictwem premiera lub jego delegata.

Druga grupa zarządzeń zmierzać będzie już nie teoretycznie, ale praktycznie do wzmożenia tempa życia gospodarczego. Do tej grupy należą decyzje upoważniające min. finansów i ministra handlu

do bonifikowania w drodze wyjątku przedsiębiorcom przemysłowym i handlowym procentu od kredytów, zaciągniętych na ulepszenie i modernizację przedsiębiorstw.

Celem ożywienia ruchu budowlanego rząd postanowił upoważnić min. finansów do bonifikowania procentów od pożyczek, zaciągniętych na budowę nowych domów, jak również

do zwalczania od podatków bezpośrednich na okres 10 lat tych domów, które zostaną zbudowane przed 1 stycznia 1941,

a na okres 5-letni tych, których budowa zostanie ukończona po tym terminie.

Rząd postanowił wreszcie szereg zmian w obowiązującym ustawodawstwie celem ułatwienia transferu papierów państwowych oraz przy przetargach ogłoszonych przez państwo i samorządy.

Min. handlu przedstawił prezydentowi Lebrunowi do podpisu tekst dekretu ułatwiającego rozwiązanie na drodze pojednawczej sporów, dotyczących przedsiębiorstw handlowych.

Min. sprawiedliwości przedstawił do podpisu 8 dekretów, m. in.

dekret przyznający drobnym przemysłowcom, rzemieślnikom i kupcom zwłokę w płatności długów.

W zakresie finansowym zostało postanowione w zasadzie zniesienie dekretu rządu Lavala wprowadzającego 10-procentową opłatę od kuponów pożyczek państwowych. Ostateczny tekst dekretu zostanie ustalony na najbliższym posiedzeniu rady ministrów po rozstrzygnięciu spornych spraw.

OBRONA PRZECIWPOŻAROWA
A OBRONNOŚĆ PAŃSTWA

W dobie, kiedy konieczność wzmożenia podstaw obronności państwa staje się najważniejszym nakazem chwili, każde przedsięwzięcie mające na celu realizację tego hasła, powinno spotkać się z jak najgłębszym oddźwiękiem w szerokich masach społeczeństwa. Przedsięwzięciem takim jest niewątpliwie organizowany na terenie całego kraju przez Związek Straży Pożarnych R. P.

w okresie od 5 do 10 września rb. „Tydzień obrony przeciwpożarowej państwa".

Zagadnienie bowiem obrony przeciwpożarowej i obronności państwa są nierozdzielne. Staje się to jasne, jeśli się zważy na olbrzymią rolę, jaka przypadnie obronie przeciwpożarowej na wypadek wojny. Postępy współczesnej techniki środków zapalających wysuwają pożarnictwo przy obronie przeciwlotniczej biernej na jedno z pierwszych miejsc.

Niezwykle ważną jest przeto rzeczą odpowiednie usprawnienie organizacji obrony przeciwpożarowej. Stanie się to wówczas możliwe, gdy szeroki ogół społeczeństwa będzie należycie uświadomiony o doniosłości obrony przeciwpożarowej i jej sposobach działania. Chodzi przede wszystkim o stwarzanie sprzyjającej atmosfery dla poczynań państwa na tym odcinku organizacji jego obronności. Następnie konieczną jest rzeczą uświadamianie społeczeństwa, iż

obrona skuteczna przed pożarami jest rzeczą realną, możliwą.

Jest ona kwestią właściwego przestrzegania przepisów o obronie przeciwpożarowej, a na wypadek wojny, o obronie przeciwlotniczej biernej. W ogólności interesy obrony przeciwlotniczej pokrywają się całkowicie z interesami normalnej obrony przeciwpożarowej.

O znaczeniu ognia w liczbie środków napadu nie będziemy się na tym miejscu rozwodzić. Ograniczymy się do stwierdzenia, że bomby, a w tym głównie bomby zapalające, są jednym z najgroźniejszych środków trwałego niszczenia.

Z ognia, jako środka walki, wojujący nigdy nie zrezygnuje.

Przeciwnie, zastosowanie jego w walce staje się coraz szersze, a walka lotnicza, będąca niejako symbolem wojny nowoczesnej, stosuje bomby zapalające na olbrzymią skalę do wzniecania pożarów ważnych objektów przemysłowych i komunikacyjnych oraz do szerzenia destrukcji i paniki wśród ludności cywilnej.

Na wielkie znaczenie obrony przeciwpożarowej z punktu widzenia obronności państwa należy więc stale wskazywać, a w szczególności przy takich okazjach, jak urządzamy obecnie „Tydzień obrony przeciwpożarowej państwa".

Jest to chwila nadająca się szczególniej do przypomnienia szerszemu ogółowi społeczeństwa jego obowiązków w tym zakresie. Należyte bowiem uświadomienie obywateli, troska i ofiarność na rzecz obrony przeciwpożarowej, to stanowcza powinność w stosunku do państwa i narodu. A dla należytego zorganizowania obronności państwa w ogóle, a tego jej odcinka w szczególności, potrzebna jest pomoc całego społeczeństwa.

Jak najdalej idące uświadomienie o potrzebie obrony przeciwpożarowej i zaprawiania do niej wszystkich, nawet kobiet i dzieci, oto zasadniczy postulat wzmożenia podstaw obronności państwa w tej dziedzinie.

Pojęcie bowiem obrony przeciwpożarowej nie ogranicza się bynajmniej tylko do szlachetnej i pełnej ofiarności służby społecznej, spełnianej wytrwale przez liczne zastępy armii bohaterów ognia. Przeciwnie. Każdy obywatel ma obowiązek pozostawania na straży mienia narodowego i życia swoich współobywateli.

Wystarczy zwrócić uwagę na to, jak wielkie wysiłki czynią nasi sąsiedzi, by organizację obrony przeciwpożarowej i przeciwlotniczej postawić na jak najwyższym poziomie, aby się przekonać o ile bardziej jeszcze powinniśmy spotęgować nasze dążenia w tym kierunku,

w naszym kraju z wsiami i miasteczkami ze słomy i drzewa.

A zatem, jeśli stajemy obecnie frontem do hasła „podciągnięcia Polski wzwyż", wzmożenia jej obronności, stań my również frontem do potrzeb pożarnictwa, które jest związane najtrwalszym cementem duchowym z podstawami obronności państwa. — **E. R.**

HUMOR RADJOWY



Nienasycony radiosłuchacz

Teatr w Katowicach
„GDZIE DJABEŁ NIE MOŻE"— NIEWIAROWICZA

Pierwszą premierą sezonu 1937-38 Teatru im. St. Wyspiańskiego w Katowicach będzie ostatnia nowość komediowa polskiego repertuaru sztuka Romana Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może". Komedia ta, która znalazła się na afiszu wszystkich teatrów polskich, zdobywa przebojem publiczność, zręcznie przeprowadzoną, zabawną akcją jak i niezwykle dowcipnemi zawikłaniami. Polski autor może śmiało konkurować z francuskimi, i węgierskimi mistrzami, w tworzeniu lekkich komedii. Autor — doskonały aktor zarazem, stwarza w swej sztuce znakomite role popisowe dla odtwórców. W naszym Teatrze główne postacie sztuki odtwarzają pp. Grzębska, Wasilewski, Górowski, oraz Aleksandrowiczówna i Brandt. — Reżyserja p. Dr. L. Pobóg-Kielanowskiego. Oprawa sceniczna art. mal. J. Jarnutowskiego. —

Premiera odbędzie się w środę, dnia 1 września o godzinie 20-tej.

Zarząd Tow. Przyj. Teatru im. St. Wyspiańskiego w Katowicach zawiadamia, że przedłużanie ważności legitymacji członkowskich i wydawania członkom T-wa bonów zniżkowych, uprawniających do 50 procent ulgi przy zakupie biletów wstępu na przedstawienie Teatru im. St. Wyspiańskiego w Katowicach jak również zapisywanie nowych członków Towarzystwa odbywać się będzie codziennie za wyjątkiem dni przedświątecznych i świątecznych w czasie od 30 sierpnia do 17-go września 1937. W godzinach od 17—19 w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach przy ul. Jagiellońskiej na parterze, pokój Nr. 196.

Ze względu na trudności techniczne powyższy termin przedłużony nie będzie, wobec czego uprasza się członków T-wa o zgłaszanie się we właściwym czasie.

Z okazji otwarcia nowego sezonu 1937-38 odbędzie się w środę, dnia 1 września br. o godzinie 9 rano msza św. w kościele garnizonowym.

Zatarg w przemyśle hutniczym
Zwołanie konferencji do Warszawy

Jak donosiliśmy wczoraj, w związku z niedojściem do porozumienia na konferencji w Inspektoracie pracy w Sosnowcu w sprawie likwidacji zatargu w hutnictwie Zagłębia Dąbrowskiego, do Warszawy wyjechał inspektor pracy inż. Rozen, celem złożenia relacji z obecnej sytuacji w Ministerstwie opieki społecznej.

Jak się obecnie dowiadujemy, Ministerstwo, po zapoznaniu się z treścią protokułu z ostatniej konferencji, wyznaczyło **na nadchodzący poniedziałek konferencję z przedstawicielami przemysłu.** Z ramienia przemysłu wezmą udział w konferencji pp. dyrektorowie: **Jaguczański, Landau, Swirtun, Bielecki i Starkiewicz.**

Termin konferencji z przedstawicielami robotników nie został jeszcze wyznaczony.

W HUCIE „KATARZYNA"

Z pośród strajkujących robotników huty „Katarzyna" w Sosnowcu **około 600 opuściło wczoraj fabrykę.** W hucie pozostało około 400 robotników.

Prawdopodobnie dzisiaj strajk okupacyjny w hucie „Katarzyna" zostanie zlikwidowany.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

Piątek 27 Sierpień

Józefa Kalasantego, Jana b. Słowiański: Strzedzisława
Słońca wsch. 4.38, zach. 18.36
Księżyca wsch. 20.30, z. 11.34

HISTORIA PODAJE:
1492 Jan Olbracht wstępuje na tron.
1764 Wybór Stan. Augusta Poniatowskiego królem. Ostatnia elekcja w Polsce.
1916 Rumunia przystępuje do wojny świat.
1928 Zawarcie paktu pokoju Kelloga.

PRZYSŁOWIA:
Młody koń do boju,
A stary do gnoju.

ZŁOTE MYŚLI
Wstępuj w zacnych ludzi ślady,
Staraj się cnotę zachować.
Z dobrych rzeczy bierz przykłady,
Złych nie trzeba naśladować.

—ooo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Zabronione szczęście"
PATRIA: „Klub kobiet".
EDEN: „Krwawe perły" i „Biały Tarzan".

—ooo—

Dodatki dla nauczycieli
ZA GODZINY NADLICZBOWE

Wszyscy nauczyciele w szkołach powszechnych i średnich otrzymywać będą w bieżącym roku specjalne dodatki za godziny nadliczbowe.

Dodatki te wahać się będą od 5 do 10 zł. za godzinę, w zależności od szkoły.

Wychowawczynie przedszkoli, angażowane nie na stałe, lecz na kontrakty, zaliczone będą do 11-ej grupy uposażeniowej. Nauczycielstwo szkół powszechnych do 10-ej, zaś szkół średnich do 8-ej grupy.

—ooo—

× **OSOBISTE.** Z dniem 1 sierpnia rb. dyrektorem gimnazjum kupieckiego męskiego Stowarzyszenia kupców polskich w Sosnowcu mianowany został p. dr. Józef Boruta.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W SOSNOWCU** odbędzie się w poniedziałek, dnia 30 bm. o godz. 18.45. Porządek obrad następujący: odczytanie reskryptu p. wojewody kieleckiego w sprawie zatwierdzenia budżetu na rok 1937-38; sprawa zaciągnięcia od Funduszu Pracy pożyczki 200.000 złotych na rozbudowę wodociągów i kanalizacji, sprawa zaciągnięcia od Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych pożyczki w kwocie zł. 30.000 na budowę remizy dla miejskiej straży ogniowej;

Po słońce i owoce
DO ZALESZCZYK

Odpoczynek w miesiącach jesiennych w warunkach letnich, zdawałby się być niedościgłonionym marzeniem tych wszystkich, którym obowiązki nie pozwalają na wcześniejsze korzystanie z urlopu. Wybór miejscowości, do której możnaby bez obawy wyjechać n. p. we wrześniu nie należy do łatwych, gdyż poza wypoczynkiem w ciszy i spokoju do pełni zadowolenia potrzebne jest słońce, w braku którego każdy wypoczynek traci całkowicie swoje znaczenie.

Jest w Polsce miejscowość posiadająca właściwości typowo południowe, a mianowicie Zaleszczyki.

Zaleszczyki właśnie szczycą się największym nasłonecznieniem i największą ciepłotą i nie będzie w tym najmniejszej przesady, gdy się powie, że we wrześniu można w Zaleszczykach opalić się tak samo, jak naprzykład w lipcu w innych miejscowościach w Polsce.

Poza tym okolice Zaleszczyk obfitują w przeróżne owoce, a przede wszystkim w winogrona, na których, ze względu na ich przystępną cenę, każdy może sobie użyć dowoli. Świetną okazją do wyjazdu do Zaleszczyk jest obchód „Winobrania", podczas którego na podstawie kart uczestnictwa L. P. T. obowiązywać będą zniżki kolejowe oraz całkowite zwolnienie z taksy kuracyjnej.

Zniżki kolejowe
DO ZAKOPANEGO

W ramach prowadzonej akcji rozszerzenia sezonu turystycznego na okres jesienny, Liga Popierania Turystyki organizuje zjazd turystyczny do Zakopanego, który trwać będzie od 7 września do 31 października rb.

W okresie tym uczestnikom zjazdu przyznawane będą na podstawie kart uczestnictwa LPT. zniżki kolejowe w wysokości 66 proc.

Ponadto posiadacze kart uczestnictwa będą mogli korzystać z tanich pobytów ryczałtowych oraz będą mieli możność odbycia jednorazowej bezpłatnej wycieczki kolejką linową na Kasprowy Wierch lub autokarem do Morskiego Oka.

Niezależnie od tego karta uczestnictwa upoważnia do stałej 33 proc. zniżki w przejazdach kolejką linową. Karty uczestnictwa nabywać można w biurach podróży oraz w kioskach „Ruchu" w całej Polsce.

—ooo—

× **POWRÓT DZIECI Z KOLONII.** Wysłane przez Magistrat będziński dzieci na kolonie letnie w Okradzionowie powracają do Będzina w poniedziałek o godz. 15.30.

× **NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW CHRZEŚCIJAŃSKIEGO TOW. DOBROCZYNNOŚCI** w Sosnowcu odbędzie się w dniu 10 września br. o godz. 8 wieczorem w sali przy kościółku. Na porządku dziennym zmiana statutu Towarzystwa.

10 procent słuchaczy Radia
bierze udział w Letnim Konkursie Radiowym

Powodzenie Letniego Konkursu dla radiosłuchaczy przeszło wszelkie oczekiwania. Od 2-ch miesięcy codziennie poczta przynosi po kilkaset odpowiedzi na konkurs ze wszystkich stron kraju. Podkreślić należy, że wbrew początkowym wątpliwościom wszyscy radiosłuchacze bez wyjątku chwycili od razu zasadniczą ideę konkursu, która polega na tym, żeby

uszeregować nazwiska czterech popularnych śpiewakówradiowych według stopnia ich popularności.

Ilość odpowiedzi konkursowych, które przychodzą do Polskiego Radia świadczy jak psychologicznie dobry był pomysł konkursu na miesiące letnie. Niewątpliwie dużą atrakcyjnością konkursu są poważne i liczne nagrody ale również trzeba liczyć się z faktem, że wielu słuchaczy bierze udział w konkursie tylko dlatego, że pragnie w ten sposób zadokumentować swą łączność z poczynaniami radiofonii.

Pomiędzy czterema śpiewakami, którzy biorą udział w konkursie, toczy się ustawiczna walka o pierwsze miejsce. Gdyby wydawano biuletyny z tego pola walki — obraz byłby codziennie inny. W zależności bowiem od napływu odpowiedzi konkursowych

codziennie na innym miejscu plasują się nazwiska śpiewaków.

W obecnej chwili na Letni Konkurs Polskiego Radia napłynęło 70.645 odpowiedzi, co stanowi prawie 10 procent ogółu słuchaczy Polskiego Radia. Ponieważ przeciętnie dziennie przychodzi po 500 odpowiedzi, a po specjalnych audycjach konkursowych ponad 4.000 codziennie, należy liczyć się z faktem, że

ogółem w Letnim Konkursie Polskiego Radia weźmie udział około 100 tysięcy abonentów.

Najbliższa audycja Wielkiego Letniego Konkursu Radiowego odbędzie się w sobotę, dnia 28 bm. o godz. 17.30. Ze względu jednak na liczne żądania osób, które znajdują się w sierpniu na urlopach i nie zawsze mają możność słuchania audycyj radiowych, Polskie Radio organizuje jeszcze dodatkową audycję konkursową, która odbędzie się dnia 3 września o godz. 16.40.

Wilcze apetyty na kolonii w „Ustroniu"

„Kochane rodzice" odwiedzają dzieci

Położony na bodajże najwyższym wzniesieniu Okradzionowa biały, letni budynek, widoczny z daleka wśród zieleni drzew przykuwa wzrok i wzbudza zainteresowanie. Jak się okazuje, jest to dom Magistratu będzińskiego, przeznaczony wyłącznie (w tym celu zbudowany) na kolonie letnie dla najbiedniejszych dzieci Będzina.

Wspinamy się na szczyt wzgórza, gdzie już ruch. Właśnie przed chwilą chłopcy wstali i krzątają się koło domu. Wśród gęstwiny leśnej jakieś wozy, kramy i starsi ludzie, którzy spożywają na łonie natury przyniesione ze sobą śniadanie.

Pierwszą osobą jaką spotykamy, to naczelnik wydziału opieki społecznej p. Wirowski, który wita nas miłym uśmiechem i zaprasza na śniadanie, do którego dziatwa ma wkrótce zasiąść. W międzyczasie podziwiamy

wspaniałe widoki,

rozpościerające się u naszych stóp. Na drodze z daleka widoczny wielki obłok kurzu — to jedzie autobus z Sosnowca. Tuż przy górze staje, by wyrzucić pasażerów w dość pokaźnej liczbie. To rodziny chłopców przebywających na kolonii będzińskiej.

Gdy chłopcy przyprowadzili już do porządku swe łóżka ,oraz garderobę, rozległ się sygnał gwizdka. Wszyscy czworobokiem otaczają maszt, na którym wkrótce łomotać będzie flaga narodowa. Pieśni, modlitwa a później śniadanie. Zastanawiającym jest, że chłopcy od 6 do 14 lat

mogą pochłaniać tak olbrzymie porcje chleba oraz kawy,

nie mówiąc już o repecie, która tu ma nadzwyczajne i wprost nie do uwierzenia — powodzenie.

Między śniadaniem a obiadem chłopcy mają najróżnorodniejsze zajęcia oraz zabawy, które niestety w ciągu niedzieli muszą być zaniechane ze względu na obecność rodzin odwiedzających kolonistów.

Na obiad nie tylko smaczne, lecz do pewnego stopnia wybredne potrawy, podane w ilości przekraczającej normalne żołądki starszych, są pochłaniane przez wygłodzonych chłopców, którzy tu na kolonii

„odkuwają się"

za wszystkie dni i tygodnie, często spędzone o głodzie.

Za chwilę przed kotłem stoi długi „ogon" — to repeciarze.

Wśród stołów przesuwa się z miejsca na miejsce

z flaszką w ręku w białym płaszczu

higienistka, która zaopatruje słabszych w dawki żelaza. Na podwieczorek i kolację znów olbrzymie porcje wchłaniane z wciąż rosnącym apetytem.

Trzeba zupełnie bezstronnie przyznać, że

rzadko które dziecko ma w domu takie odżywianie

nie tylko co do ilości, lecz przede wszystkim co do jakości i smaku. Nic więc dziwnego, że chłopcy wyglądają czerstwo, są rumiani, zadowoleni i weseli.

Należy podziwiać gospodynię kolonii „pannę Zosię", która będąc od rana do wieczora na nogach, dokłada starań, by tylko mali koloniści mieli wszystko dobrze przyprawione w odpowiedniej ilości i czysto podane. Nie tylko „panna Zosia" jest przepracowana ,lecz i cały personel, a więc wychowawcy i służba. A robią wszystko,

by tylko zadowolić i uprzyjemnić chłopcom pobyt na kolonii.

Robią to nie dlatego, że młodzieńczy naczelnik p. Wirowski wpada znienacka do „Ustronia", tak się bowiem nazywa kolonia będzińska w Okradzionowie,

myszkuje, buszuje i dopytuje

wszystkich i o wszystko. Nie lęk przed lustracją, lecz zrozumienie czym jest i czym być powinien dla dzieci miesiąc spędzony na kolonii letniej. Z samozaparciem poświęcają swe siły młodzi opiekunowie, harcerze i cały personel.

Celem kolonii jest

nie tylko poprawa zdrowia, przysparzenie siły

do dalszej nauki w szkole oraz wypoczynek, lecz rozszerzenie i ugruntowanie wśród młodzieży współżycia i współpracy. Oddanie kierownictwa kolonią w ręce harcerzy miało na celu, by harcerze na czele z kierownikiem kolonii p. Władysławem Sobierajem mogli

zniwelować wszystko to, czym chłopcy przesiąkli wśród otoczenia. Harcerze wzbudzają w nich i wyrabiają dodatnie cechy społeczne,

jak: karność, solidarność i odpowiedzialność za czyny i słowa.

Codzienny „wieczorny kominek" łączy całą kolonię w jedną zespoloną całość, wprowadzając i ugruntowując cechy przyjaźni i koleżeństwa.

Prócz cech dodatnich

ma kolonia i swoje cienie,

które zresztą nie są zależne ani od zarządu miejskiego, ani kierownictwa kolonii.

Jak już wspomniałem, w niedzielę jest prawdziwy najazd na kolonię rodziców. Dzień, w którym

„kochane rodzice"

(tak na kolonii wszyscy nazywają rodziny) przyjeżdżają odwiedzać chłopców, jest dniem zamętu, wielkiego rozgardiaszu i nieporządku, który wprowadzają rodziny w normalny porządek dnia.

W przyszłości należałoby wprowadzić tylko jedną niedzielę w miesiącu, podczas której rodzice mogliby odwiedzać dzieci, gdyż trzeba z przykrością stwierdzić, iż przyjeżdżający w odwiedziny nie tylko nie dają dobrego przykładu dzieciom, lecz wpływają demoralizująco swoim zachowaniem przez

picie i nadużywanie alkoholu, a co za tym idzie awantury, kłótnie i gorszące bójki.

Naturalnie, że nie wszyscy rodzice demoralizują dziatwę, tym nie mniej takie wypadki nie powinny mieć miejsca na kolonii.

Rzecz prosta, że kierownictwo kolonii stara się wszelkie dysonanse łagodzić, przychodzi mu to jednak z wielką trudnością, gdyż ludzie nie zawsze mogą zrozumieć, że przyjeżdżają do dzieci tylko po to, by je odwiedzić, a nie po to, by urządzać sobie libacje.

Mamy nadzieję, że w przyszłym roku te sprawy się już inaczej ułożą, a wtedy kierownictwo kolonii będzie mogło w pełni zrealizować nie tylko swój program w kierunku odżywiania dzieci, lecz również program wychowawczy. (ca).

Na kopalni „Helena"

sytuacja nie uległa zmianie

Wczoraj rano wróciła z Warszawy delegacja robotników kopalni „Helena" w Niwce, która interweniowała w Ministerstwie opieki społecznej w sprawie niezamykania kopalni.

Delegacji oświadczono, że po unieruchomieniu kopalni **robotnicy otrzymają pięciomiesięczne odprawy.** Unieruchomienie kopalni nastąpiłoby po dwutygodniowym okresie wypowiedzenia pracy.

Wczoraj delegacja zakomunikowała strajkującym robotnikom odpowiedź Ministerstwa. Strajkujący propozycję **odrzucili** i domagają się utrzymania nadal w ruchu kopalni.

Robotnicy pozostają nadal w obrębie kopalni.

W HUCIE „FENIKS"

W hucie „Feniks" w Będzinie strajk okupacyjny trwa nadal. Na zaproponowaną podwyżkę płac o 5 proc. robotnicy nie zgadzają się, domagając się wyższej podwyżki.

JEDNOGODZINNY STRAJK W FABRYCE „ELEKTRYCZNOŚĆ"

Wczoraj wybuchł jednogodzinny strajk w fabryce „Elektryczność" w Ząbkowicach na znak protestu przeciwko zwolnieniu z pracy jednego z robotników.

„Kawalerska" jazda pijanego

przyczyną śmierci dziecka

Dnia 20 grudnia ub. roku w mieszkaniu Bolesława Cieślika w Dąbrowie Górn. (ul. Jaworowa 5) odbywało się wesele.

Pod koniec uczty weselnej, gdy wszyscy uczestnicy mieli już dobrze w czubie, Cieślik postanowił odwieźć wozem jednego z uczestników wesela do domu.

Na wóz, zaprzężony w jednego konia wsiadła kilka osób. Cieślik podciął konia i ruszył z miejsca galopem. „Kawalerska jazda" zakończyła się tragicznie, bowiem przy zbiegu ulic Robotniczej i Dębowej

pod pędzącą furmankę dostała się 8-letnia Wanda Karoniówna,

zam. w Dąbrowie przy ul. Zagórskiej 65.

Nieszczęśliwe dziecko doznało pęknięcia wątroby wstrząsu mózgu i ogólnych obrażeń, wskutek czego na drugi dzień zmarło.

Niefortunny woźnica został wczoraj przez Sąd okręgowy w Sosnowcu skazany na 1 rok więzienia i zapłacenie 200 zł. tytułem zwrotu kosztów pogrzebu.

Nożem w policjanta

Skazanie zawodowych złodziei

W nocy z dnia 13 na 14 lipca 1935 r. przechodzący ulicą w Będzinie policjant zauważył dwóch znanych złodziei Kazimierza Kamińskiego (Będzin, Małachowskiego 46) i Kazimierza Widlaka (Będzin, Małachowskiego 48), którzy nieśli duży tobół.

Policjant wezwał obu do zatrzymania się, w odpowiedzi na co Kamiński, dobywszy z kieszeni noża rzucił nim w przedstawiciela władzy. Dzięki uchyleniu się policjant uniknął uderzenia. Złodzieje rzuciwszy łup uciekli. Podczas obławy obaj zostali wkrótce ujęci.

Nazajutrz rano zgłosił się do policji Abram Fuks (Będzin, Zamkowa 15), który złożył zameldowanie o skradzeniu z jego mieszkania rozmaitych rzeczy, wartości około 300 zł. Fuks po obejrzeniu porzuconych przez Kamińskiego i Widlaka rzeczy stwierdził, że stanowią one jego własność.

Wczoraj Kamiński i Widlak odpowiadali przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, który skazał Kamińskiego na 5 lat więzienia, z pozbawieniem praw na lat 5, a po odbyciu kary **zostanie umieszczony w zakładzie dla recydywistów;** Kazimierz Widlak został skazany na 2 i pół roku więzienia z pozbawieniem praw na lat 5.

Śmiertelne uderzenie sztachetą

Tragiczny epilog gry w karty

Na ławie oskarżonych w Sądzie okręgowym w Sosnowcu zasiadł 18-letni Józef Wojdała, mieszkaniec wsi Czajowice k-Ojcowa, oskarżony o to, że dnia 5 maja rb. we wsi Czajowice

uderzył sztachetą w głowę 16-letniego Stanisława Bosaka,

który na drugi dzień wskutek otrzymanego uderzenia zmarł.

Dnia 5 maja rb. do mieszkania Synowskiego około godz. 20 przybyło kilku wiejskich chłopców w wieku od 16—20 lat, którzy zaczęli grać bez pieniędzy w „tysiąc". Wśród grających znajdował się Bosak, Wojdała zaś „kibicował".

W czasie gry Bosak obejrzał pokryjomu t. zw. „renans". Wojdała zwrócił na to Bosakowi głośno uwagę, w odpowiedzi na co ten nazwał go „fajdułą" (tak przezywała cała wieś Wojdałę).

Między chłopcami doszło do bójki,

którą zlikwidował właściciel mieszkania, wyrzucając Wojdałę za drzwi. Obrażony Wojdała postanowił się pomścić. W tym celu ukrył się za płotem i gdy Bosak po skończeniu gry wyszedł z domu, uderzył go sztachetą w głowę

Bosak na drugi dzień zmarł.

Przeprowadzona sekcja zwłok wykazała wylew krwawy do mózgu, spowodowany uderzeniem.

Wojdałę aresztowano. Podczas rozprawy w dniu wczorajszym Wojdała tłumaczył się, że nie miał zamiaru zabijać Bosaka.

Sąd po przesłuchniu świadków skazał Wojdałę za nieumyślne zabójstwo Bosaka na 2 lata więzienia.

Zabawa ogrodowa

W PARKU SĄDU OKRĘGOWEGO

Z okazji rozpoczęcia XIV Tygodnia Lotniczego, zarząd Koła sądowników LOPP Okręgu sosnowieckiego urządza „Zabawę ogrodową" w parku Sądu okręgowego (ul. 1 Maja 19) w dniu 5 września br. o godz. 13.

W programie imprez LOPP przewidziane są: pokazy materiałów wybuchowych używanych do napadu lotniczego i sposobu obrony przeciwlotniczej, gazowej ze współudziałem samolotu, drużyn przeciwpożarowej, odkażającej i sanitarnej; zwiedzanie nowocześnie urządzonego schronu przeciwgazowego w gmachu S. O. w Sosnowcu, kosz szczęścia itp.

W parku czynna będzie strzelnica pod kierownictwem instruktora Z. S. ze strzelaniem na odznakę tegoż Związku.

Na tarasie pałacu odbędzie się dancing ze specjalną orkiestrą jazzową, w parku zaś w czasie zabawy przygrywać będzie orkiestra.

Bufet na miejscu. Wstęp tylko za zaproszeniami: dla niezrzeszonych w LOPP. od 99 gr., a dla członków LOPP wojskowych, osób umundurowanych i młodzieży od 49 gr. wzwyż.

Zaproszenia otrzymywać można u referenta Koła sądowników LOPP. do dn. 4 września godz. 14, w dziale gospodarczym Sądu okręgowego w Sosnowcu pokój nr. 8, tel. 620-05.

—ooo—

× **ZEBRANIE DETALICZNEGO KUPIECTWA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO.** W związku z nadesłanym projektem rozporządzenia ministra skarbu o sprzedaży wyrobów tytoniowych, zarząd t. oddziału Centralnego Związku detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego w Sosnowcu zawiadamia wszystkich swych członków, że w dniu 29 bm. o godz. 15, w lokalu sekretariatu przy ul. 3 Maja 22, odbędzie się zebranie informacyjne, na którym zostanie szczegółowo omówiona sprawa sprzedaży wyrobów tytoniowych. We własnym interesie obecność wszystkich członków obowiązkowa.

× **PAŃSTWOWE KOEDUKACYJNE LICEUM HANDLOWE,** Sosnowiec ul. Orla 13, przyjmuje kandydatów (ki) na wolne jeszcze miejsca. Szczegóły w sekretariacie, czynnym codziennie od 9 do 15-ej. Egzamin rozpoczyna się 31 sierpnia o godz. 9-ej.

PROGRAM RADIOWY

MUZYKA HISZPAŃSKA W RADIO

Warto zwrócić uwagę na koncerty piątkowe, które przyniosą muzykę hiszpańską dawną i nową. O godz. 16.15 będą to utwory fortepianowe kompozytorów wieku XVIII jak Antoniego Soler, Narcisa Casanovas i Rafaela Angeles oraz utwory nowoczesne Granadosa, Albeniza i de Falli. Odegra je Edwarda Feinsteinówna. Również muzykę hiszpańską usłyszymy w audycji „płyty dla znawców" o godz. 19 mianowicie bardzo interesujący „Koncert" de Felli na klawesyn i mały zespół instrumentów przy czym partię klawesynową gra sam kompozytor. Audycja „płyty dla znawców" obejmuje ponadto Bavela „Introdukcję i Allegro" i Tansmanna „Suite Divertissement", oba utwory także na kameralny zespół instrumentów.

PIĄTEK, 27 SIERPNIA 1937 R.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna 6.08 Londyński okręt Squire'a — płyty 6.18 Gimnastyka 6.38 Muzyka z płyt 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.15 Wskazówki dla rolników — inż. Stefan Sznura 13.00 Koncert życzeń 15.15 Koncert symfoniczny poświęcony L. van Beethovenowi — płyty 15.30 Poradnik sportowy 15.36 „Jak spędzić święto" 15.43 Wiadomości giełdowe 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Rozmowa ks. kapelana Michała Rękasa z chorymi 16.15 Dawna i nowoczesna muzyka hiszpańska w wykonaniu Edwardy Feinsteinówny — fortepian 16.45 „Brzegami Wisły środkowej" — reportaż Michaliny Grekowicz 17.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Warszawskiej 17:50 „Tężec" — pogadanka, wygłosi dr. Leon Padlewski 18.00 Skrzynka ogólna 18.15 Utwory Artura Andersza w wykonaniu śląskiej kapeli ludowej pod dyr. Kazimierza Korczaka 18.45 Wiadomości sportowe lokalne 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 Płyty dla znawców — nowoczesna muzyka kameralna — płyty 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 „Wieczór melodyj operetkowych". Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem solistów i chóru 21.45 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona Marii Kuncewiczowej 22.00 Koncert orkiestry P. R.

Nowy budynek szkolny
W SOSNOWCU

Z początkiem nowego roku szkolnego zostanie oddany do użytku nowy budynek szkolny w Sosnowcu przy ulicy Suchej.

Budynek, urządzony według nowoczesnych wymagań posiada 7 dużych sal, w których pomieści się około 300 dzieci.

Poświęcenie nowej szkoły odbędzie się w połowie września br., przy czym w uroczystości weźmie prawdopodobnie udział JE. ks. biskup częstochowski dr. T. Kubina.

—oOo—

Samobójczy skok
DO PRZEMSZY

Z mostu między Mysłowicami a Modrzejowem skoczyła w celu samobójczym do Przemszy 24-letnia Konstancja Mazurowa z Jaworzna.

Tonącej pośpieszyli z pomocą przechodnie i wydobyli ją na brzeg. Po udzieleniu młodej desperatce pomocy odwieziono ją do domu pod opieką rodziny.

Mazurowa żyła źle z mężem i gdy ostatnio posprzeczała się z nim, gdy przyszedł pijany do domu, postanowiła popełnić samobójstwo przez utopienie.

—oOo—

Ukradli konia
I OBDARLI GO ZE SKÓRY

Onegdajszej nocy nieznani sprawcy ukradli Józefowi Nowakowi, zamieszkałemu w Porąbce, konia ze stajni.

Następnego dnia rano w lesie pod Kazimierzem znaleziono konia zabitego i obdartego ze skóry.

Zawiadomiona o niezwykłej kradzieży policja wszczęła dochodzenie.

—oOo—

× **POŻAR.** W posesji sukcesorów Bojdów w Strzemieszycach Małych (Główna 138) wybuchł pożar. Ogień strawił dach krytą słomą oraz urządzenie domu Straty wynoszą około 600 zł. Pożar powstał wskutek zapalenia się sadzy w kominie.

× **WŁAMANIE DO MIESZKANIA.** Onegdaj nieznani sprawcy dostali się do mieszkania Abrama Tropauera w Będzinie (Małachowskiego 28) skąd skradli 750 zł. gotówką, biżuterię, zegarek złoty i dwa łańcuszki złote, łącznej wartości 1550 zł. Zawiadomiona o kradzieży policja wszczęła dochodzenie.

KRONIKA OLKUSZA

Okradzenie banku
W WOLBROMIU

W dniu 25 bm. nieznani sprawcy skradli z kasetki podręcznej Spółdzielczego Banku Kredytowego w Wolbromiu sumę zł. 1.141.

Kasetkę z pieniędzmi, w dodatku nie zamkniętą, kasjer zostawił na oknie również nie zamkniętym i udał się na obiad wraz z personelem banku.

Ponieważ Bank mieści się na parterze, kradzież nie przedstawiała najmniejszej trudności.

× **KOMPANIA DO CZĘSTOCHOWY.** Dzisiaj o godz. 11 rano wyjedzie do Częstochowy koleją kompania olkuska, wraz z kompanią z Przegini, pod kierownictwem ks. Mazura. W kompanii weźmie udział przeszło tysiąc osób. Pątnicy wrócą z Częstochowy w niedzielę po południu.

× **WYCIECZKA KRAJOZNAWCZA.** Po ukończeniu kursu zastępowych hufca harcerzy pow. Olkuskiego w Pazurku pod Olkuszem, wczoraj 9-ciu harcerzy pod kierownictwem p. Kempki, sierżanta P. W. i WF. z Olkusza, wyruszyło w podróż krajoznawczą w najpiękniejsze okolice olkuskiego i krakowskiego.

Trasa prowadzi przez Krzeszowice, Czernę, Kraków, Wieliczkę i z powrotem przez Ojców do Olkusza.

„ORZEŁ" — August Mocny

× **POPISY ORKIESTRY P. K. P. W STRZEMIESZYCACH.** Ostatnio w gospodzie leśnej w Bukownie bezinteresownie koncertowała orkiestra PKP. ze Strzemieszyc, (wydziału mechanicznego — bezrobotni), zbierając zasłużone oklaski letników i gości.

Kolonie letnie dla matek
zorganizowane przez ZPOK. w Zawierciu

Zrzeszenie powiatowe Związku pracy obywatelskiej kobiet w Zawierciu poza prowadzeniem kolonij i półkolonij dla niezamożnej dziatwy, zorganizowało w b. roku pierwsze bodajże w województwie kolonie dla kilkudziesięciu matek, kobiet ciężko pracujących, z Zawiercia i osiedli powiatu.

Kolonie urządzono w Krzemendzie, koło Zawiercia, przy czym okres trwania ich wynosi dwa tygodnie: od 14 do 28 bm. „Kolonistki" otrzymują całkowite utrzymanie. Specjalnie zaangażowana przez Wydział powiatowy higienistka prowadzi pożyteczne wykłady z dziedziny higieny.

Dnia 25 bm. przewodnicząca ZPOK p. Michalina Pawłowska dokonała w towarzystwie ks. proboszcza Czaplińskiego i dr Karczmarczyka z Poręby wizytacji kolonii. Ks. proboszcz wygłosił do zebranych matek ciekawy referat na temat „Rodziny chrześcijańskiej", zaś dr Karczmarczyk mówił o higienie i czystości w życiu codziennym.

Uczestniczki kolonii w prostych, lecz serdecznych słowach dziękowały p. Pawłowskiej za zorganizowanie kolonii, ofiarując jej przy tym bukiety kwiatów.

Akcja zapoczątkowana przez ZPOK zasługuje ze wszech stron na uznanie.

Niebywała okazja kupiecka

Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej w Katowicach mając za sobą wieloletni dorobek w dziedzinie ożywienia ruchu gospodarczo-handlowego, urządza w czasie od 2 do 17 października rb. **Jsienny pokaz wystawowy „przed zimą".** Powyższa impreza handlowa ma na celu ułatwienie kupcom zbytu wszelkich towarów jesienno-zimowych. **Znając chłonność rynku śląskiego przypuszczać trzeba, że wytwórcy i kupiectwo weźmie generalny udział w tej nowej imprezie handlowej, która jest jedyną okazją taniej i skutecznej reklamy wszelkich artykułów niezbędną dla szerokiej klienteli w obecnej porze roku.**

Podkreślić należy, że ta Jesienna Wystawa Katowicka w czasie gdy już nie ma nigdzie żadnych wystaw, da kupiectwu jedyną możność zbiorowego zareklamowania swych sezonowych towarów. **Jesienna Wystawa będzie bowiem na stawiona specjalnie na propagandę artykułów zimowych wszystkich branż, jak futrzaną, wyrobów sportowych, włókienniczych itp.** a więc wyrobów będących objektem specjalnego zainteresowania się klienteli w sezonie jesienno-zimowym. Bezpośrednie więc nawiązanie kontaktu między Wystawą a klientelą zostanie rozwiązane w sposób korzystny dla obu stron.

Niskie ceny stoisk umożliwiają każdemu wzięcie udziału w przedsezonowej imprezie.

Zgłoszenia wystawców przyjmuje: Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej w Katowicach (Stawowa 14 tel. 300-71

ŻYCIE GOSPODARCZE

Konwersja pożyczek państwowych, znajdujących się w urzędach skarbowych

W związku z ukończeniem konwersji państwowych pożyczek wewnętrznych, na 4 proc. pożyczkę konsolidacyjną, ministerstwo skarbu zarządziło przeprowadzenie z urzędu konwersję tych obligacyj, które są przechowywane w poszczególnych kasach urzędów skarbowych do dyspozycji właściwych władz i urzędów tytułem kaucji i wadiów.

Obligacje omawianych pożyczek (również obligacje Pożyczki Narodowej) przypadło definitywnie na rzecz Skarbu Państwa względnie stanowiące własność Skarbu Państwa z innych tytułów, należy skonwertować na 4 proc. pożyczkę konsolidacyjną.

Kasy urzędów skarbowych, posiadające w swoim depozycie zastrzeżone obligacje pożyczek państwowych, obowiązane są wydzielić je z posiadanego zapasu odpowiednią ilość obligacji 4 proc. pożyczki konsolidacyjnej.

Kronika gospodarcza

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 17 do 23 bm.: wołów — 2, buhai — 28, krów — 297, jałówek — 55, świń — 1095, owiec — 2, cieląt — 54, razem — 1533 szt. zwierząt. Płacono w dniu 23 bm. za 1 kg żywej wagi za: nierogaciznę: (Ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowemi) od 1.00 do 1.60 zł.

WZROST REZERW KRUSZCOWO - DEWIZOWYCH W BANKU POLSKIM. W drugiej dekadzie sierpnia zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0.9 milj. zł. do 428.5 milj. zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 0,2 milj. złotych do 31.7 milj. złotych. Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 6.6 mil. do 589.3 milj. złotych, przy czym portfel wekslowy obniżył się o 3.7 milj. do 513.4 milj, złotych, portfel zdyskontowanych biletów skarbowych spadł o 1.1 milj. do 50.5 miljonów złotych, a stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zmniejszył się o 1.8 milj. do 25.5 milj. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 11 milj. do 42.4 milj. zł. Pozycja „inne aktywa" obniżyła się o 3.3 milj. do 223,6 milj. złotych, natomiast pozycja „inne pasywa" wzrosła o 1.1 milj. do 206.7 miljonów zł. Natychmiast płatne zobowiązania powiększyły się o 16.7 milj. do 228.1 milj. złotych. Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — zmniejszył się o 15.7 milj. do 966 milj. złotych. Pokrycie złotem wynosi 37.13 procent.

KONTROLA DEWIZOWA PRZESYŁEK MONOPOLOWYCH I AKCYZOWYCH. W okólniku do urzędów celnych ministerstwo skarbu wyjaśnia, że artykuły monopolowe i akcyzowe, wysyłane za granicę lub do obszaru Gdańska, z uwolnieniem od opłaty monopolowej lub podatku pośredniego, są odprawiane do wywozu przez urzędnika kontroli skarbowej.

Kontrolę dewizową tych przesyłek wykonują urzędnicy kontroli skarbowej przy odprawie wywozowej.

KONTYNGENTY DRZEWNE DO NIEMIEC. W wyniku wspólnych obrad komisji kontroli obrotu towarowego polsko-niemieckiego, odbytych w Duesseldorfie, zostały ustalone kontyngenty wywozowe na drzewo do Niemiec. Kontyngenty te na poszczególne miesiące najbliższego kwartału wynoszą: wrzesień — 1.800.000 zł., październik — 2.250.000 złotych i na listopad — 2.250,000 złotych. Jeśli chodzi o terminowe wykorzystanie kontyngentów, to ustalono, że we wrześniu można będzie uruchomić 100 procent kontyngentu wrześniowego, 50 procent październikowego i 30 procent kontyngentu listopadowego. W końcu bieżącego miesiąca odbędzie się w Warszawie posiedzenie komisji niemieckiej przy radzie naczelnej związków drzewnych, celem dokonania podziału kontyngentów tarcicy. Przydział kontyngentów na sortymenty okrągłe zostaną ustalone na posiedzeniu komisji parytetowej w dniu 1 września rb.

ZWIĘKSZENIE ŁADOWNOŚCI WĘGLAREK. W roku bieżącym ruch towarowy na sieci Polskich Kolei Państwowych znacznie wzrósł w porównaniu z latami ubiegłymi. W okresie zaś rocznym na ładunek wagonów osiąga maksymum jesienią, z powodu zwiększenia przewozów węgla i produktów rolniczych. Na podstawie analogii z lat ubiegłych należy przypuszczać, że w roku bieżącym w październiku i listopadzie może dać się odczuć brak niektórych rodzai wagonów. Z uwagi na powyższe Ministerstwo komunikacji zwiększyło ładowność węglarek polskiej budowy z 21 ton na 23 tony na okres czasu od dnia 1.IX do 31. XII. r. b. Zarządzenie to umożliwia zwiększenie dziennego naładunku o 6750 t. (co stanowi 450 wagonów 15-tonowych), przy użyciu tej samej ilości wagonów podstawionych nadawcom.

JAKI JEST REZULTAT OBNIŻKI CENY ZAPAŁEK. Sprzedaż zapałek na terenie całego kraju w lipcu b. r. wykazuje gwałtowny wzrost i wynosi 11.400 skrzyń po 5.000 pudełek, co odpowiada ilości 2.035.000.000 sztuk. Rozmiary wzrostu zbytu zapałek uwypukla jednak dopiero zestawienie z cyframi sprzedaży w czerwcu, kiedy zbyt zapałek wyniósł ogółem 1.021.000.000 sztuk, a więc prawie równo o połowę mniej. Zresztą zużycie zapałek w Polsce w czerwcu wykazało wyjątkowo niski poziom, znacznie niższy np. od maja. W ogóle pierwsze półrocze b. r. przyniosło zbyt ilości 39.500 skrzyń po 5.000 pudełek, czyli o 4.200 skrzyń mniej, niż w tym samym okresie r. ub. Gwałtowny wzrost sprzedaży zapałek w lipcu jest oczywistą konsekwencją obniżenia ceny tego artykułu z dniem 1 lipca br

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 292.05, Bruksela 89.15, Londyn 26.37, Nowy Jork 5.29, Paryż 19.87, Praga 18.43, Sztkholm 135.95, Tel Awiw 26.37 Zurych 12155.

Papiery procentowe: 3 proc poż. premiowa inwest. I em 68.75, II em 67.50, 3 proc poż. prem. inwest. seriowa II em 82.25, 4 proc państw. poż. premiowa dolarowa 39.40, 4 proc poż. konsolidacyjna [illegible] 4 i pół proc poż. wewn. państw. 56,75, 5 proc konwersyjna 61.88.

Akcje: Bank Polski 104.25, Warsz. Tow Fabr. Cukru 34.00, Węgiel 24.00, Lilpop 51.00 50.75, Ostrowiec 26.00, Starachowice 32,00

KRONIKA ZAWIERCIA

Zatrzymanie urzędników
URZĘDU SKARBOWEGO

W związku z nadużyciami, ujawnionymi w Urzędzie skarbowym w Zawierciu zostali zatrzymani dwaj urzędnicy: Juraszek i Kromowski.

Ze względu na prowadzone dochodzenie bliższych szczegółów nie podajemy.

× **OSOBISTE.** Inspektor powiatowy P. Z.U.W. p. Ludwik Fajer rozpoczął wczoraj urlop wypoczynkowy.

× **ZATARG NA KOPALNI „ARTUR"** Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem inspektora pracy p. Nawrockiego konferencja w sprawie zlikwidowania zatargu na tle zarobkowym na kopalni rudy żelaznej „Artur" pod Łośnicami, należącej do Towarzystwa Sosnowieckich fabryk rur i żelaza. Konferencja wczorajsza nie dała wyniku i odłożona została do dnia 9 września br.

× **KRADZIEŻE.** Józefowi Smokowi ze Sławniowa ,gminy Pilica, skradziono z wozu paczkę z papierosami, wartości 28 złotych.

Józefowi Rodanikowi z Zawiercia (Topolowa) skradziono z mieszkania, dokąd złodzieje dostali się przez okno, 80 kg. żyta. Policja prowadzi dochodzenie.

Milionerzy
PRZYJACIELE UBOGICH

Jeden z najdziwniejszych klubów powstał w ostatnim czasie w San Francisco. Mianowicie jeden z tamtejszych milionerów powołał do życia klub „przyjaciół ubogich". Zdaniem klubu, do którego należy narazie 20 z pośród amerykańskich bogaczy, jest nie opieka nad ubogimi, pojęta w znaczeniu chrześcijańskiej Caritas, ale udostępnienie im w miarę możności, przynajmniej raz do roku tej sumy uciech i wygód, z jakich milionerzy amerykańscy mogą korzystać codziennie.

Co roku — w porze ustalonej uchwałą większości, członkowie klubu przyjmują w swych luksusowych pałacach grupę ubogich, których goszczą w sposób iście królewski. W tak zwanym „dniu ubogich" zjawiają się na stole najwykwintniejsze przysmaki, najlepsze wina, najbogatsze zastawy. Przez jeden dzień ubogiemu, będącemu gościem klubu, gdyż zaproszenia wystosowane są tylko przez zarząd tego oryginalnego zrzeszenia, może być w stylu amerykańskiego milionera.

Małpa potrzebna...

Niedawno z parku królewskiego Caporo. Monte zbiegło 6 małp, z których jedna przeznaczona była dla Woronowa. Za czworonożnymi zbiegami podjęto pościg, w czasie którego małpa Woronowa, piękny, męski okaz szympansa została zabita. Gdy o tym doniesiono sławnemu chirurgowi, ten zmartwiony wielce rzekł: Jak szkoda, a właśnie ta małpa służyć miała dla odmłodzenia trzech wybitnych osobistości europejskich w tym jednego polityka.

Biedny polityk! — Chciał zapewne w najbliższych dniach wygłosić „młodzieńczą" mo- a tymczasem, przez głupi przypadek, będzie musiał ograniczyć się do starczego... ględzenia!

Przysłowia chińskie

Jeśli nie możesz poskromić tygrysa, poskrom psa.

Gdy do rodziny męża wchodzi piękna kobieta, wszystkie brzydkie kobiety są przeciw niej.

Dobry człowiek na ziemi jest lepszy od archanioła w niebie.

Złoto próbuje się ogniem, ludzi — złotem.

Człowiek obrasta w sławę, jak świnia w tłuszcz.

Zła pieśń nie znosi uśmiechniętej twarzy.

Kobieta łatwiej przystosuje się do nieszczęścia, niż do bogactwa.

Gdy się decydujesz na ukłon, ukłoń się nisko

Nie wysilaj się na rozmowę z żabą ze stawu o oceanie.

Lepszy pies w czasie pokoju, niż człowiek podczas wojny.

Jedni budują ulice, inni spacerują po nich.

Kto raz dosiadł tygrysa, ten już nie potrafi zsiąść z jego grzbietu.

Z CAŁEJ POLSKI

16 CZŁONKÓW STR. NARODOWEGO PRZED SĄDAMI OKRĘGOWYMI

Po dwudniowej rozprawie w Sądzie okręgowym w Częstochowie, został skazany H. Makowski na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata, Koza na 6 miesięcy. Dwóch oskarżonych zostało uwolnionych, powództwo cywilne zostało oddalone. Wszyscy odpowiadali za udział w czerwcowych zajściach, jakie miały miejsce w Częstochowie. — Wskutek odwołania się 5-ciu członków Str. Narodowego w Lublinie od wyroku starościńskiego, którym zostali skazani po 2 miesiące aresztu, jako posądzeni o pobicie żydów w dniu 23 lutego 1935 r., po kilkakrotnym odraczaniu rozprawy, Sąd okręgowy w Lublinie wydał wyrok uwalniający.

Sąd okręgowy w Wilnie rozpatrywał sprawę 7 członków Str. Narodowego, oskarżonych o stawianie oporu policji i wybicie szyb w składzie aptecznym w czerwcu ub. roku. 4-ch oskarżonych zostało skazanych na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem, 3-ch uwolniono.

SAMOBÓJSTWO KIEROWNIKA BIUR POLSKICH KOPALŃ SKARBOWYCH.

Onegdaj rano popełnił samobójstwo wieszając się we własnym mieszkaniu w Łagiewnikach kierownik biur generalnej dyrekcji polskich kopalń skarbowych Franciszek Ostrowski. Powód samobójstwa nie jest dotychczas znany. Zmarły osierocił żonę i dziecko.

CUDOWNE OCALENIE LOTNIKA — AKROBATY

Znany piłkarz ligowy poznańskiej „Warty", Sobkowiak, odbywający w Grudziądzu kurs akrobacji lotniczej, cudem uniknął strasznej śmierci. Sobkowiak zajął w samolocie miejsce obserwatora. W czasie wykonywania przez pilota akrobatycznych ewolucyj, nagle rozluźniły się pasy i siła odśrodkowa wyrzuciła obserwatora Sobkowiaka z samolotu. Dzielny lotnik jednak nie stracił przytomności umysłu i w ostatniej chwili zdołał otworzyć spadochron, ratując się od śmierci.

TRAGICZNY STRZAŁ DO „DUCHA"

Tragiczne skutki pociągnął za sobą żart jaki chciał spłatać swej żonie 40-letni mieszkaniec Ząbków pod Warszawą Antoni Górecki. Pragnąc nastraszyć żonę, postanowił przebrać się na „ducha". Gdy nadszedł wieczór, niepostrzeżenie opuścił mieszkanie, zabierając ze sobą prześcieradło. Rozległo się pukanie do drzwi. Żona Góreckiego pospieszyła otworzyć. Przed drzwiami stała milcząca niesamowita biała postać. Przerażona kobieta zaczęła krzyczeć, wzywając pomocy. Na ratunek nadbiegł z rewolwerem w ręku sąsiad Góreckich Władysław Jagiełło. Ujrzawszy „ducha" — wystrzelił. Biała postać padła na ziemię. Po niewczasie przekonano się, iż „duchem" był okryty białym prześcieradłem Górecki. Przewieziono go do szpitala Dziec. Jezus w Warszawie. Stan postrzelonego jest b. ciężki.

W NOCY DOZORCA, W DZIEŃ ZIEMIANIN A Z ZAWODU... SZEWC

Policja śledcza aresztowała w Wilnie niejakiego Leona Romaniewicza z zawodu szewca, podającego się za oficera ziemianina. Romaniewicz jako oficer i bogaty ziemianin grasował w uzdrowiskach polskich, gdzie zawierał szerokie znajomości wśród kobiet i dopuszczał się licznych oszustw. Romaniewicz będąc ścigany listami gończymi, znalazł się w Druskienikach, gdzie podjął się pracy dozorcy nocnego, a w dzień prowadził szeroki tryb życia ziemianina. Oszusta osadzono w więzieniu na Łukiszkach.

9-LETNI MORDERCA

W gajówce leśnictwa Ratuszowice, w pow. Koneckim, 9-letni syn gajowego, Aleksy Gielet, korzystając z nieobecności rodziców, którzy poszli do kościoła, nabił karabin ojca i zastrzelił dwóch swych towarzyszy zabaw, 12-letniego Bronisława Bednarskiego i 7-letniego Sylwestra Wychowańca. Bednarski zmarł na miejscu a Wychowaniec tego samego dnia po przewiezieniu do szpitala w Końskich.

Ludzie, których nie potrafiono powiesić

Egzekutor sądowy uratował skazańcowi życie

Nie dawno temu, na jednym z przedmieść londyńskich zmarł w sędziwym wieku człowiek **na którego szyję kat trzykrotnie zarzucał pętlę i który trzy razy przechodził grozę oczekującej go za chwilę śmierci.** John Lee „człowiek, którego nie potrafiono powiesić", w r. 1884 jako dwudziestoletni młodzieniec, skazany został za zabójstwo swej chlebodawczyni, niejakiej Anny Keys, na karę śmierci przez powieszenie. W dniu 25 lutego 1884 roku skazańca, nie przestającego zapewniać o swej niewinności, poprowadzono pod szubienicę.

Po założeniu stryczka, pomocnik kata odsunął zasuwę przytrzymującą klapę spadową, lecz klapa — nie opadła. Wówczas kat, wraz z jednym z dozorców więziennych, za pomocą uderzeń nóg usiłowali spowodować usunięcie się deski.

Gdy wysiłki te okazały się daremne, zdjęto z szyi delikwenta pętlicę i odprowadzono na stronę, po czym zabrano się do naprawiania zepsutego mechanizmu. Po jakimś czasie skazaniec stanął znów pod szubienicą, ale i tym razem przyrząd nie działał. Wobec tego Lee'a odprowadzoon do celi więziennej, a tymczasem starano się mechanizm doprowadzić do porządku.

Gdy po upływie kilkunastu minut delikwent po raz trzeci wstąpił na feralną klapę, a ta znów się zacięła, rozległy się głosy oburzenia i wołania o przerwanie egzekucji. Tak się też stało, a

wyższa władza, upatrując w tym niezwykłym wydarzeniu jakiś osobliwy „omen", zamieniła Lee'owi karę śmierci na dożywotnie więzienie.

W roku 1907 resztkę kary więźniowi darowano.

Ale w dziejach sądownictwa angielskiego bywały inne jeszcze wypadki, kiedy skazańców „nie potrafiono powiesić". Dzięki rzeczywiście niezwykłej okoliczności, uniknęła śmierci na szubienicy dzieciobójczyni Margaret Dickson. Po dokonaniu egzekucji, ciało delikwentki oddane zostało rodzinie, która złożywszy zwłoki w trumnę, udało się z nią w drogę z Edinburga do Musselboro, gdzie ciało miało być pochowane. W czasie popasu w wiosce Peppermill,

„nieboszczka" nagle ożyła i, po puszczeniu jej krwi przez przywołanego „balwierza", mogła już — jak zapewnia kronikarz ex anno 1675 — dalszą drogę odbyć pieszo.

Ze strony władz sprawiedliwości nic jej już nie groziło, gdyż według prawa szkockiego, raz „powieszona" nie mogła być po raz drugi stracona. Jednocześnie jednak, przez dokonanie aktu egzekucji, rozwiązany został węzeł małżeński Małgorzaty Dickson, wobec czego w kilka dni później, nastąpiły ponowne zaślubiny „straconej" z jej byłym mężem. Dodać jeszcze należy, że sprawa wytoczona szeryfowi przez prokuratora koronnego „o niedbałe przeprowadzenie egzekucji", została umorzona, okazało się bowiem, że

powieszona kobieta zawdzięczała swe ocalenie okoliczności, mianowicie: anormalnej budowie gardła.

Że egzekutor sądowy może łacno człowiekowi obrzydzić życie, tego nikomu tłumaczyć nie potrzeba, prawda? Ale żeby pan taki wykonując swą urzędową funkcję, mógł przez to komuś... uratować życie, to chyba rzecz nie do pomyślenia, którą należałoby „między bajki włożyć".

A jednak fakt ten taki miał miejsce za panowania jednego z Tudorów. Oto na miejscu kaźni w Towarze, krótko przed egzekucją, gdy skazańcowi, zgodnie ze zwyczajem, podawano „ostatni trunek", do kata Marwell'a podszedł egzekutor sądowy i przedstawiając mu nakaz płatniczy, zażądał uiszczenia dłużnej sumy.

Gdy ów zapłaty odmówił, sługa Temidy, postępując w myśl wyroku sądowego, zaaresztował Marwell'a i odprowadził go do więzienia dla dłużników.

Ponieważ wśród obecnych nie znalazł się nikt, kto by zechciał zastąpić kata, więc egzekucja odbyć się nie mogła. Z uwagi zaś, że powtórzenie aktu stracenia prawie nie było dopuszczalne, zatem delikwent opuścił mury Toweru, dziękując w duchu swym przyjaciołom... za wyrządzoną przysługę!

SPORT

WYŚCIG KOLARSKI DO MORZA

VI wyścig kolarski do morza, który odbędzie się w dniach 14—19 września, podzielony został na 5 etapów i odbędzie się na trasie Warszawa — Grudziądz — Gdynia, a po jednym dniu odpoczynku z Gdyni przez Chojnice, Toruń, Łódź do Warszawy.

Lista zgłoszeń zostanie zamknięta w dniu 10 września.

SKANDAL NA OBOZIE W ANDRYCHOWIE

Obóz pływacki odbywający się pod kierownictwem trenera Steppa i p. Hrehorowicza z Warszawy w Andrychowie zakończył się przed wcześnie i to na skutek niesłychanego skandalu. W obozie okazała się potrzebna interwencja policji w związku z niesłychanymi wystąpieniami kilku kursistów. Kto zaalarmował policję i jak dalece potrzebna była ingerencja władz nie wiadomo. Uczestnicy obozu odmawiają wszelkich wyjaśnień na ten temat.

W światku pływackim krążą najbardziej fantastyczne plotki na ten temat. W interesie ogółu leży, by sprawę tę wyjaśniły urzędowe enuncjacje Polskiego Związku pływackiego.

MECZ LOUIS — FARR ODŁOŻONY

Mecz Louis — Farr o mistrzostwo świata, który miał się odbyć w Nowym Jorku w czwartek, będzie prawie na pewno odłożony po prostu dlatego, że grozi organizatorom plajta. Przedsprzedaż dała zaledwie 100.000 dolarów, a honoraria bokserów wynoszą 500.000 dolarów. Mimo hucznej reklamy amerykańskiej — Farr nie miał żadnych szans w tym meczu. Znawcy twierdzą, że poza lewą, nie umie on nic.

NOWE ZWYCIĘSTWO POLSKICH JEŹDŹCÓW

W czwartym dniu międzynarodowych zawodów hippicznych w Rydze rozegrano konkurs o nagrodę stolicy Łotwy. Polscy jeźdźcy odnieśli nowy sukces. Pierwsze miejsce zajął por. Okulicz na Duncanie (bez punktów karnych), drugim był Łotysz Ozols na Nargusie (również bez punktów karnych, ale gorszy czas), 3) por. Komorowski na Zbiegu, 4) p. Strzeszewski na Rysiu, 5) por. Skulicz na Arozie. Z Polaków startował jeszcze por. Zalewski na Wizji, zajmując 11 miejsce.

Puchar miasta Rygi uwzględniając punktację zeszłoroczną (nagroda jest przechodnia), przyznano Łotyszowi Ozolsowi.

ZABAWA TANECZNA U CZARNYCH

W sobotę dnia 28 bm. o godz. 20 w sali Kolejowego Przysposobienia wojskowego przy ul. Kilińskiego odbędzie się zabawa taneczna urządzana przez RKS Czarni. Wejście zł. 1. Goście mile widziani. Zaproszenia można otrzymać u sekretarza p. Wł. Łuszcza, ul. Piłsudskiego 106.

WYCIECZKA DO CZĘSTOCHOWY NA MECZ UNIA — TURYŚCI

W związku z meczem o mistrzostwo Ligi okręgowej Unia — Turyści w dniu 29 bm. organizuje się wycieczkę do Częstochowy samochodami. Koszt przejazdu w obydwie strony zł. 3.10. Zapisy przyjmuje się i bliższych informacyj udziela na stadionie Unii.

200-na rocznica urodzin

Pierwszego Aptekarza Francji i „wynalazcy" — kartofli

Ostatnio w Montidier obchodzono bardzo uroczyście dwuchsetlecie urodzin Antoniego, Augusta barona Parmentier, który urodził się w tym mieście 12 sierpnia 1737 roku. Parmentier znany powszechnie jako sławny agronom był w rzeczywistości jednym z największych farmaceutów swojej epoki. Po odbyciu praktyki u aptekarzy w Montidier i Paryżu, został naczelnym zarządzającym w Hotel de Invalides.

W okresie napoleońskim doszedł do szczytu swej kariery i został

generalnym Inspektorem i pierwszym aptekarzem armii.

Na tym stanowisku zaskoczyła go śmierć w w 1813 roku.

Niejednokrotnie sądzono, że Parmentier jest „wynalazcą"... ziemniaków. Jest to najzupełniej niezgodne z prawdą. Rola jego ograniczyła się do wprowadzenia w modę tej jarzyny, którą po raz pierwszy spróbował w Niemczech, gdzie przebywał w czasie siedmioletniej wojny.

W okresie klęski głodowej w roku 1789 Ludwik XVI przeznaczył 50 morgów ziemi dla Parmentiera pod uprawę ziemniaków.

Terenów zasadzonych z mało znaną we Francji jarzyną dniem i nocą strzegli żołnierze. Chudziło to ciekawość ludności, która zaintrygowana strażą, poczęła wykradać kartofle nocą. Kradnąc kartofle przyzwyczaili się Paryżanie traktować je jako pożywienie, które w innym wypadku nie spożywanoby za żadną cenę. Parmentier ogłosił kilka prac z zakresu wiedzy o ziemniaku i na podstawie analiz chemicznych

zachęcał do wypieku chleba z mąki kartoflanej.

Chleb taki istotnie wypiekano, ale nie cieszył się on powodzeniem. Parmentier przyczynił się w niemałym stopniu do wzrostu produkcji ziemniaków. W cztery lata po eksperymencie Parmentier'a liczono 35.000 ha zasadzonych kartoflami, a dzisiaj obszar ten wynosi więcej niż 1.500.000 ha, a wydajność jego — około 170.000.000 quintali ziemniaków rocznie.

Królewski korpus czołgów

Porozumiewanie się na odległość 2 km.

W słynnej szkole broni pancernej w Yarnborough (Anglia) odbyły się doroczne wielkie ćwiczenia „królewskiego korpusu czołgów". Na ćwiczenia te zaproszono również przedstawicieli prasy, którzy mogli zapoznać się z systemem natarcia piechoty i z współdziałaniem czołgów i artylerii.

Na terenie ćwiczeń umieszczono gęste zasieki płotu kolczastego, sztuczne przeszkody i labirynt okopów.

Czołgi olbrzymy pokonywały bez wysiłku wszelkie przeszkody terenowe, łamiąc i gniotąc paliki oraz rwąc druty. Jednocześnie artyleria wspierała skutecznie posuwanie się czołgów, oślepiając pociskami dymnymi punkty obserwacyjne nieprzyjaciela. Niekiedy czołgi posuwały się przez dziesiątki kilometrów pod osłoną obłoków dymnych.

Punktem kulminacyjnym ćwiczeń była walka z nieprzyjacielskimi gniazdami oporu. Do głosu doszły umieszczone w czołgach działka, armaty i karabiny maszynowe.

Dwa bataliony czołgów zwarły się ze sobą i przyglądającym się dziennikarzom zdawało się już, że czołgi zostały zniszczone w zamieci ognia i żelaza.

W tym moncie kierownictwo ćwiczeń przerwało dalszą bezkrwawą walkę, która nie pociągnęła za sobą żadnych ofiar, gdyż strzelano z naboi ślepych.

Jak opisuje w obszernym reportażu „Daily Mail" w boju uczestniczyły szybkobieżne, zwrotne czołgi obok kolosów o skomplikowanej konstrukcji.

Czołgi dowódców batalionów, dowódców kompanii i nawet dowódców plutonów wyposażone są w stacje radionadawcze.

Dzięki temu wszystkie rozkazy wydawane były za pomocą radiotelefonu, umożliwiając dowódcom porozumiewanie się na odległość do 2 km.

Najlepsza zemsta.

Zapytano raz Diogenesa (412—313 p. Chr.) w jaki sposób można najlepiej zemścić się na nieprzyjacielu.

— W jaki sposób? — powtórzył stary mędrzec grecki — tylko stając się uczciwym człowiekiem. Nic tak wrogów nie upokarza, jak brak wad w nieprzyjacielu.

Kapitał i praca.

Do powieściopisarza Pestary zwrócił się któryś z jego kolegów z następującym zapytaniem:

— Czy mógłbyś mi w kilku słowach wypowiedzieć swój pogląd na kapitał i pracę.

— Chętnie — odrzekł Pestana — Wyobraź sobie, że pożyczasz mi 200 milreisów. To jest kapitał.

— No... a praca?

— Praca nastąpi, gdy zechcesz te pieniądze odebrać.

Humor wielkich ludzi

Dyskusja akademicka.

Pewnego dnia, kiedy w Akademii dyskutowano bezładnie i krzykliwie, że ani jednego słowa nie można było zrozumieć — pan de Moiran zaproponował:

— Panowie, a możebyśmy mówili tylko po czterech naraz.

Kolejność przemówienia.

Kiedy Henryk IV (1589—1610) król francuski przejeżdżał przez pewne małe miasteczko, wystąpiła ludność z powitaniem i deputacją na czele. Zaledwie jednak mówca zaczął mowę, pierwsze zdanie przerwał mu osioł, który stał w pobliżu i podniósł głośny ryk. Na to powiada król:

— Moi panowie, niechaj najpierw mówi jeden, a potem skolei drugi, inaczej nie można zrozumieć ani słowa.

Owoce rewolucji.

Podczas pierwszej rewolucji francuskiej siedziała pewnego wieczoru w teatrze, w loży generała Lafayette, hrabiona Egmont.

Wtem na wchodzącego do loży gen. Lafayette'a rzucił ktoś zgniłe jabłko i wręczając je słynnemu wodzowi z uśmiechem powiedziała:

— Panie Markizie, pozwoli pan, że wręczę mu ten oto jeden z pierwszych owoców naszej rewolucji.

Smaczna gruszka.

Gdy król Ludwik XVIII (1814(1815—1824) ujrzał w swoim ogrodzie w Saint Cluod na drzewie dwie soczyste gruszki, kazał je zerwać. Z gruszkami pobiegł do króla mały synek ogrodnika. Król wziął jedną gruszkę i zaczął zaraz jeść, podając chłopcu drugą. Zdziwiło go jednakże bardzo, gdy chłopak wyciągnął z kieszeni scyzoryk i począł obierać owoc.

— Patrzcie go — rzecze — to ja król Francji jem gruszki nie obierane ze skóry, a ty nie możesz uczynić tego samego?

— Ależ owszem — odpowiedział chłopiec, ja również jadam zawsze owoce nie obrane, ale teraz, gdy niosłem te gruszki wypadła mi jedna z nich z rąk i połoczyła się do gnojówki, a teraz nie wiem, która to była.

W ostatniej chwili:

Jerome-Jerome, świetny pisarz angielski telefonuje raz do agenta ubezpieczeń od ognia.

— Chciałbym ubezpieczyć mój dom. Czy mogę to załatwić telefonicznie?

— Naturalnie, przyśle panu mojego pełnomocnika — odpowiada agent.

— Ale prędko, bo dom już się pali — woła Jerome naiwnie.

Wymowne podarunki.

Poincare, francuski prezydent ministrów (1860—1934) ofiarował w swoim czasie amerykańskiemu sekretarzowi skarbu podczas jego wizyty w Paryżu pięknie oprawny egzemplarz „Nędzników" Wiktora Hugo. Kiedy zaś ten sam p. Mellon zażądał kategorycznie decyzji w sprawie zwrotu długów, Poincare posłał mu luksusowe dzieło „W 30 lat później" Dumasa.

Podatek a lód.

August Mocny zapytał raz swego błazna, dlaczego mimo wysokich podatków osiąga małe dochody. Błazen zniknął na chwilę i wrócił z kawałkiem lodu w ręce. W pokoju było kilka osób. Błazen wręczył lód najdalej stojącemu od króla, z poleceniem podawania go dalej, aż do rąk królewskich. Gdy do króla doszedł ten kawałek lodu, był on już bardzo mały. Wówczas rzekł błazen:

— Tak dzieje się i z podatkami i one bowiem topnieją w rękach urzędników, przez które przechodzą.



KWIATY, WCIĄŻ KWIATY

Kwiecista suknia zdobyła sobie w ciągu lata olbrzymie uznanie i nie ulega wątpliwości, że moda ta utrzyma się jeszcze do późnej jesieni. Praktyczniejsza oczywiście jest suknia o ciemnym tle. Tu pokazujemy bardzo ładny model, który z wyjątkiem małego żabociku przy szyi nie ma poza tym żadnych ozdób, a mimo to wygląda odświętnie i dekoratywnie a to jedynie dzięki ładnej materii.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nieporozumienie.

— Mamo, przedstawię ci dzisiaj czarującego młodzieńca.

— Dziękuję ci, drogie dziecko, ale nie mam zamiaru znowu wyjść za mąż.

Próbki języka esperanto.

d. adwokat — kombinator; złodziej — sekwestrator; docent — fanfaro; artysta — analfabeto; literat — bujdokleto; dziennikarz — plotkajo.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI